Wydanie ABC

Numer nie jest antedatowany

Przesyłka opłacona ryczałtem

Prenumerata:
miesięcznie z dostawą . . . . 2·75 zł.
Zagranicą . . 7·50 zł.

P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

CENA EGZEMPLARZA 10 GROSZY

Redakcja: Zimorowicza l. 15, tel. 262-42, 262-43 — Administracja: Zimorowicza l. 15, tel. 274-44 — Kantor ogłoszeń i prenumerat: Bielowskiego l. 3, tel. 240-42

Rok II. Lwów, czwartek 17 września 1936 r. Nr. 259

Ujemne strony poprawy konjunktury

Dalszy ciąg informacyjnej konferencji gospodarczej w stolicy

Warszawa, 16. 9. (Tel. wł. — s. b.) W drugim dniu obrad konferencji informacyjnej, odbywającej się w Ministerstwie Skarbu pod przewodnictwem p. wicepremjera Kwiatkowskiego, prowadzona była dyskusja nad wygłoszonymi referatami. W godzinach przedpołudniowych uczestnicy koferencji z wielkiem zainteresowaniem wysłuchali przemówień czołowych przedstawicieli życia gospodarczego w osobach pp.: Kajetana Morawskiego, prezesa Związku Izb i Organizacyj rolniczych, Andrzeja Wierzbickiego, dyrektora Centralnego Związku Przemysłu polskiego, profesora Adama Krzyżanowskiego, prezydenta Stefana Starzyńskiego, prezesa Związku miast, rektora Witolda Staniewicza i b. min. Czesława Klarnera, prezesa Związku Izb przemysłowo - handlowych.

Centralnym zagadnieniem, które dyr. A. Wierzbicki poruszył w swym przemówieniu było zagadnienie sytuacji przemysłu górniczo - hutniczego, którego potencjał wytwórczy zmniejszył się i którego podniesienie jest zagadnieniem niesłychanie ważnym dla państwa. Dyr. Wierzbicki stwierdził, że na odcinku budżetu państwowego i w polityce podatkowej jest prowadzona, — jego zdaniem — polityka zdrowego rozsądku, która i w innych dziedzinach, a zwłaszcza w dziedzinie przemysłów górniczo-hutniczych powinna być przestrzegana.

Profesor Adam Krzyżanowski, nawiązując do przemówień poprzednich, zaznaczył, że rząd powinien wytrwać na drodze, na którą wszedł, wydając dekret o ograniczeniach dewizowych. Ujemną stroną poprawy konjunktury są naciski i żądania skierowane pod adresem Skarbu Państwa. Prof. Krzyżanowski zwrócił wreszcie uwagę na konieczność zmniejszania zadłużeń krótkoterminowych Państwa, na reformę podatkową, której sprzyja poprawa konjunktury, powstrzymanie rozpędu etatyzmu i niebezpieczeństwo zwyżki płac, która utrudniłaby walkę z bezrobociem, gdyż walka ta tylko na poziomie niskich płac może być skutecznie prowadzona.

Krwawe zajścia pod Lublinem

1 policjant i 5 chłopów zabitych

Lublin, 16. 9. (PAT) W kilku wsiach pow. hrubieszowskiego i zamojskiego woj. lubelskiego, władze państwowe stwierdziły działalność wywrotową szeregu agitatorów, stosujących bezwzględny terror wobec miejscowej ludności. W związku z tem zarządzono ostatnio rewizje u działaczy komunistycznych, aresztując ich i przekazując władzom sądowym.

W dniu 16 bm. w trakcie przeprowadzania rewizji we wsi Żuków gminy Miączyn pow. hrubieszowskiego, zebrała się większa grupa wywrotowców, która pragnąc udaremnić aresztowanie przywódcy, zaatakowała czynnie oddział policyjny.

Do policji oddano szereg strzałów rewolwerowych, w wyniku czego zostało ranionych trzech policjantów, z których jeden zmarł w szpitalu w Zamościu. Dowódca oddziału policyjnego polecił oddać w powietrze salwy ostrzegawcze, gdy zaś to nie odniosło skutku i wywrotowcy w dal szym ciągu nacierali na policję, oddział policyjny zmuszony był w obronie własnej oddać strzały do atakujących. W czasie starcia zabitych zostało 5 wywrotowców. Po przywróceniu spokoju, władze bezpieczeństwa zaaresztowały 15 znanych komunistów-podżegaczy.

Tajemniczy kurjer hiszpański

wędruje po Polsce

Warszawa, 16. 9. (Tel. wł. — s. b.) Niezwykle tajemniczego osobnika aresztowano w expressie Warszawa—Wiedeń. Pewien podróżny I. klasy zwrócił na siebie uwagę większą ilością pieniędzy w banknotach polskich. Cudzoziemiec zaglądał kilkakrotnie do wagonu restauracyjnego, gdzie obficie jadł i raczył się alkoholem. Nieznajomego wylegitymowano i poddano szczegółowej rewizji na stacji w Dziedzicach. Nazywa się on Anszel Pokrzywnicki (?). Ma też nazwisko drugie: Fernando Gomez. Przy cudzoziemcu, który włada doskonale żargonem, znaleziono 2.500 zł. Istnieje bardzo poważne podejrzenie, że „Fernando Gomez" jest kurjerem komunistycznego rządu madryckiego. Tajemniczego gońca oddano do dyspozycji władz prokuratorskich.

Katolicy niemieccy

żądają zniesienia szkół wyznaniowych

Berlin, 15. 9. (Tel. wł.) W październiku odczytany być ma z ambon wszystkich kościołów katolickich w Niemczech dalszy list pasterski, wydany przez konferencję episkopatu niemieckiego w Fuldzie, omawiający obszernie zagadnienia szkół wyznaniowych w wychowaniu młodzieży.

List pasterski stwierdza w końcu, że „podział Niemców na dwa wyznania jest najboleśniejszą raną narodu niemieckiego. Żadna jednak siła ziemska nie jest w stanie zmienić tego losu Niemiec. Usiłowania odebrania narodowi przyrodzonej religji za pomocą szkoły religijnej doprowadzą tylko do pogłębienia zróżniczkowania".

Nowa kapituła orderu „Polonia Restituta"

Warszawa, 16. 9. (Tel. wł. — s. b.) P. Prezydent Rzplitej powołał wojewodę pomorskiego Władysława Raczkiewicza na członka Kapituły orderu Polonia Restituta na okres 3 lat 6 kadencyj. P. woj. Raczkiewicz był członkiem Kapituły orderu w ciągu 5 dotychczasowych kadencyj. Skład Kapituły orderu Polonia Restituta obecnie jest następujący: gen. Berbecki, sen. Chrzanowski, prof. Makowski, gen. Osiński, Wacław Sieroszewski, gen. Sosnkowski i gen. Żeligowski.

POWITANIE WOJSKA

Tarnopol, 16. 9. (Tel. wł.) Dnia 15 bm. powrócił do Tarnopola z manewrów tutejszy pułk piechoty. Dziarsko maszerujące oddziały zostały powitane przez publiczność z prezydjum magistratu m. Tarnopola na czele i obrzucone kwiatami.

Pierwsza dekada Banku Polskiego

Warszawa, 16. 9. (PAT) W pierwszej dekadzie września zapas złota powiększył się o 0,3 miljonów zł. do 366.9 milj. zł., a stan pieniędzy zagranicznych i dewiz zwiększył się o 2,3 milj. zł. do 16,9 milj. zł. Suma wykorzystanych kredytów zmniejszyła się o 11,7 milj. zł. do 806.3 milj. zł., przyczem portfel wekslowy zwiększył się o 6,4 milj. zł. do 649,4 milj. zł., natomiast zdyskontowanych biletów skarbowych zmniejszył się o 5,1 milj. zł. do 46,0 milj. zł., a stan pożyczek zabezpieczonych zastawami obniżył się o 13,0 milj. zł. do 110,9 milj. zł. Zapas polskich monet srebrnych i bilonu wzrósł o 12,9 milj. zł. do 31,6 milj. zł. Pozycje „inne aktywa" i „inne pasywa" uległy wzrostowi, pierwsza o 3,8 milj. zł. do 180,0 milj. zł., druga zaś o 0,9 milj. zł. do 327,7 milj. zł. Natychmiast płatne zobowiązania wzrosły o 18,5 milj. zł. do 189,4 milj. zł. Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian — zmniejszył się o 11,7 milj. zł. do 1.019,0 milj. zł. Pokrycie złotem wynosi 32,78 proc. Stopa dyskontowa 5 proc., stopa od pożyczek zastawowych 6 proc.

Zmiany w dyrekcji największej państwowej wytwórni drzewa

Warszawa, 16. 9. (Tel. wł. — s. b.) Kierownictwo państwowych tartaków w Hajnówce objął inż. Stanisław Twardo, dawny wojewoda warszawski. Inż. Twardo pracował w tym dziale jeszcze przed wojną. Zakłady w Hajnówce są największymi zakładami tego typu w Polsce, zatrudniają około 1.500 robotników. Rocznie przerabiają surowca około 145 tys. metrów sześć. z drzew iglastych, a ok. 35 tys. m. sześć. z drzew liściastych. Zakłady zostały przebudowane przez administrację lasów państwowych po przejęciu z rąk zagranicznych koncesjonarjuszy. Obecne uposażenie techniczne zakładów jest ostatnim słowem techniki

Zniżki na przejazd do stolicy

Warszawa, 16. 9. (Tel. wł. — s. b.) Od 19 września do 21 października b. r. będą wydawane zniżki na przejazd do Warszawy na zasadzie indywidualnych kart uczestnictwa Ligi popierania turystyki. Zniżki będą wynosiły 75 proc. Zniżki wprowadzono w celu umożliwienia wszystkim obejrzenia Wystawy Przemysłu Metalowego i Elektrotechnicznego.

Górale w Warszawie

Warszawa, 16. 9. (Tel. wł. — s. b.) Bawiąca w Warszawie wycieczka góralska została w dniu dzisiejszym przyjęta w Prezydjum Rady Ministrów **przez p. Premjera Składkowskiego.**

Madryt w kleszczach półmiljonowej armji

Stolica anarchji otoczona — 2.000 katolików irlandzkich śpieszy do Hiszpanji na ochotnika — Przed generalnym szturmem — Kadeci w Alcazar będą uratowani?

Rabat, 16. 9. (PAT) Radjostacja w Kadyksie komunikuje, że tor kolejowy między Bilbao a San Sebastian został całkowicie zniszczony przez samoloty powstańcze. Na odcinku Talavera stracono dwa rządowe samoloty myśliwskie. Obrońcy Alcazaru będą niebawem uwolnieni przez wojska powstańcze, szykujące się do decydującego ataku na Toledo.

Radjostacja w Tetuanie, odpowiadając na komunikat, ogłoszony przez władze madryckie, stwierdza, że wojska narodowe dysponują 170.000 ludzi dla podjęcia ataku na Madryt, a na wszystkich odcinkach frontu posiadają z górą 500.000 ludzi.

Paryż, 16. 9. (PAT) Ag. Havasa donosi z Nowego Jorku: Korespondent „New York Times'a" opisuje, w jaki sposób z narażeniem życia zdołał przedostać się do bazy lotniczej powstańców w Caceres. Stwierdza on, iż lotnisko zostało całkowicie zreorganizowane przez lotników niemieckich. Nie noszą oni nawet rzekomo mundurów hiszpańskich. Korespondent naliczył 10 samolotów bombardujących i 17 samolotów myśliwskich produkcji niemieckiej. Wszystkie te samoloty są pilotowane przez załogi niemieckie. Korespondent „New York Times'a" był rzekomo obecny przy licznych startach tych samolotów, które, według jego informacji zbombardowały Madryt.

Londyn, 16. 9. (Tel. wł.). **Dziennik „Star" donosi, iż w kołach rządowych wywołała poważne zaniepokojenie wiadomość o zamierzanym wyjeździe** do Hiszpanji 2.000 ochotników irlandzkich, należących do organizacji faszystowskiej gen. O'Duffy. Chociaż całą sprawę otacza jak największa tajemnica, przybycie ochotników irlandzkich do Hiszpanji, którzy pragną walczyć po stronie powstańców, mogłoby spowodować poważne komplikacje międzynarodowe.

Wielu z pośród ochotników służyło w armji brytyjskiej podczas wojny światowej. Są to wytrawni i doświadczeni weterani, którzy, zdaniem dziennika, mogą mieć poważny wpływ na wynik konfliktu.

Sevilla, 16. 9. (PAT) Kolumna dowodzona przez mjr. Caralesa oraz oddziały pod wodzą pułk. Valera zajęły miejscowości Penarubia i Ytabique.

Pod Oviedo wojska rządowe poniosły poważną porażkę. Powstańcy wzięli licznych jeńców. Kawalerja powstańcza odniosła sukcesy w utarczce z wojskami rządowemi pod Quadalajara.

Stacja nadawcza w San Sebastian została naprawiona i zaczęła już nadawać komunikaty wojsk powstańczych.

Według informcyj z kół powstańczych, wśród obrońców San Sebastian walczyli liczni cudzoziemcy: 50 Niemców, 45 Francuzów i 18 Włochów.

Na froncie Saragossy toczyły się dziś zajadłe walki na bagnety.

Pod Talaverą wojska powstańcze zajęły ponownie dolinę Tietard.

W Barcelonie rozstrzelano 5 oficerów, których podejrzewano o komunikowanie się z powstańcami. W Taragone rozstrzelano gen. Castro.

Podczas szturmu na San Sebastian została rzekomo zabita żona konsula finlandzkiego.

Wojska rządowe przed opuszczeniem San Sebastian rozstrzelali rzekomo 350 zakładników.

Armja jednoczy społeczeństwo polskie przed chwilą ważnych wydarzeń dziejowych

Warszawa, 16. 9. (Tel. wł. — s. b.) Ze wszystkich miast Polski, gdzie stacjonowane są oddziały wojskowe, nadchodzą wiadomości o entuzjastycznym powitaniu powracających oddziałów. W powitaniu wojska wzięły udział wszystkie warstwy społeczne bez względu na przekonania polityczne. Okazuje się, że **wojsko jest dobrym łącznikiem w chwilach ciężkich, łagodzi walki wewnętrzne, mobilizuje do największych poświęceń i wysiłków.**

Entuzjastyczne powitanie powracających oddziałów wojskowych, nasunęło publicystom o różnych zabarwieniach politycznych różne refleksje, a co za tym idzie i rozważania. Znamienny artykuł na ten temat zamieściło jedno z popołudniowych pism warszawskich, w którym autor przypomina, że gdy w r. 1920 Armja potrafiła zażegnać spory i walki polityczne, wzywając cały naród do walki z najeźdźcą, tak dziś... „gdy w całym świecie odbywa się wyścig zbrojeń i zbliża się chwila ważnych rozstrzygnięć dziejowych, wojsko jednoczy społeczeństwo polskie.

Dziś — pisze dalej pismo — tworzą się warunki, które mogą doprowadzić do takiego zjednoczenia społeczeństwa, jak w r. 1920. Najwyższy czas, by mówić o tem otwarcie, bez fałszywego wstydu, by mówił o tem zarówno obecny obóz rządzący, jak i stronnictwa opozycyjne.

Jest to głos bardzo znamienny, i tembardziej zasługujący na uwagę, że ukazał się na łamach „Gońca Warszawskiego". Zjednoczenie stronnictw opozycyjnych jest nakazem chwili i stronnictwa te gotowe są podjąć prace dla dobra ogólnego niezwłocznie". Uważamy — czytamy dalej w tym artykule — za swój obowiązek twierdzić, że dziś wytworzyły się warunki, które mogą doprowadzić do rzeczowych rozmów nad zagadnieniami zjednoczenia. Hasło Naród z Armją i Armja z Narodem może odegrać w tych rozmowach decydującą rolę.

Ladis Kiepura oskarżony o obrazę Armji i Państwa

Warszawa, 16. 9. (Tel. wł. — s. b.) Na wokandzie Sądu grodzkiego zawisła sprawa, w której oskarżony będzie znany śpiewak Ladis Kiepura. Brat „króla tenorów" obwiniony jest o bardzo brzydką historję. Oto w ub. sobotę, kiedy odbywał się alarm lotniczy we Lwowie, Ladis Kiepura o godzinie 11 wieczorem wysiadł na głównym dworcu. W tym właśnie czasie nad miastem odbywały się ćwiczenia. Wszystkie taksówki były w tym okresie nieczynne. Z tego powodu artysta miał się jakoby denerwować, przyczem zrobiło się wokół niego zbiegowisko szoferów, żołnierzy i numerowych. Podenerwowany śpiewak zawołał w pewnym momencie: **„Te łobuzy nie mają nic lepszego do roboty, niż manewry, zamiast postarać się o taksówki!"**

Znajdujący się w pobliżu posterunkowy wylegitymował krewkiego Ladisa i sprowadził go na komisarjat, gdzie spisano z artystą protokół. Prokuratura pociągnęła go o obrazę armji i państwa. Rozprawa toczyła się w trybie przyspieszonym, ponieważ artysta miał opuścić Lwów.

W dniu wczorajszym śpiewak stanął przed naczelnikiem Sądu grodzkiego Olchawą. Oskarżony jest niskiego wzrostu, brunetem, człowiekiem otyłym i łysawym. Na prośbę oskarżonego rozprawę odroczono do dnia 31-go października.

Kto wygrał?

Warszawa, 16. 9 (Tel. wl.). W dzisiejszem ciągnieniu Państwowej Loterji Klasowej padły następujące wygrane:

75.000 zł. na nr. 128333.

10.000 zł. na nr. 27201 110226.

5.000 zł. na nr. 59467 80895 87586.

2.000 zł. na nr. 27645 55119 95307 95119 zakupiony w Nadzieji, Lwów, Legjonów 11, 96469 98399 1020006 102183 106277 137064 zakupiony w Nadzieji, Lwów, Legjonów 11, 138128 141442 187172 171571 142743 zakupiony w Nadzieji, Lwów, Legjonów 11, 189900 zakupiony w Nadzieji, Lwów, Legjonów 11.

1.000 zł. na nr. 2410 6971 9070 9002 15433 23330 26385 35139 38392 46542 56100 52225 78248 82906 85634 87501 97579 92154 92992 93079 110351 136005 138392 141517 147840 159216 158667 163116 zakupiony w Nadzieji Lwów, Legjonów 11, 175770 180871 zakupiony w Nadzieji, Lwów, Legjonów 11, 185234 194755 185389 zakupiony w Nadzieji, Lwów, Legjonów 11, 158395 zakupiony w Nadzieji, Lwów, Legjonów 11, 189875 zakupiony w Nadzieji, Lwów, Legjonów 11.

Smierć pod pociągiem

Z Katowic donoszą:

Uczestnik pociągu popularnego na mecz Polska—Niemcy w Warszawie, Leopold Urbaniak wypadł z niewiadomej przyczyny z pociągu obok Piotrkowa Trybunalskiego i dostawszy się pod koła wagonu poniósł śmierć na miejscu. Zwłoki tragicznie zmarłego znaleziono dopiero następne go dnia nad ranem.

Spadek liczby studentów w Warszawie

Warszawa, 16. 9. (Tel. wł. — s. b.) Wczoraj zakończono zapisy nowych studentów na Uniwersytet im. Józefa Piłsudskiego w Warszawie na rok akademicki 1936/37. W bież. roku zapisało się na Uniwersytet jedynie 5 tysięcy nowych aakdemików, co w porównaniu z latami ub. wykazuje spadek na wyższpch studjach o kilkanaście procent.

Lwów, dnia 16 września 1936 r.

W świetle Norymbergi

W Norymberdze obwieszczono w sposób jasny i gromki, że zadaniem współczesnych, nacjonalistycznych Niemiec jest walka z rozkładowym działaniem komunizmu, mającego swoją siedzibę w Sowietach. Jest to zadanie natury cywilizacyjnej. Ma to być obrona Europy i jej kultury przed barbarzyństwem i rozkładem, którego rozsadnikami są, według hitlerowców, komuniści i Żydzi.

Takie postawienie sprawy nie jest nowe. Wypływa ono logicznie z nacjonalistycznej teorji hitleryzmu. Trudno się zatem dziwić, że nacjonaliści niemieccy takie głoszą hasła. Zrozumiałe jest też do pewnego stopnia „oburzenie" i „zgorszenie" w sferach tak ostro atakowanych przez hitlerowców. Mniej jasne jest natomiast „zgorszenie" kół, które ani do komunistów, ani do Żydów nie chcą się zaliczać.

Rzeczą nową w oświadczeniach norymberskich były próby przeniesienia walki z komunizmem na płaszczyznę międzynarodowa. Według deklaracyj norymberskich, Rzesza nie ścierpi nietylko komunizmu w swoich granicach, ale nie bedzie mogła patrzeć obojętnie na rozwój komunizmu u swoich wrót. Polityka niemiecka zwraca się nietylko przeciw akcji Sowietów, ale i niektórych sąsiadów Rzeszy. Łatwo sie tu domyśleć, kogo Niemcy mają na myśli.

Przedewszystkiem Czechosłowację, którą oskarżają o wprowadzenie komunizmu do centrum Europy, pod samo Drezno, wskutek stosowania polityki wybitnie prosowieckiej i tolerowania akcji komunistycznej wewnątrz kraju. Nie ulega wątpliwości, że w planach Kominternu Czechosłowacja odgrywa wielką rolę, a polityka jej oddaje Moskwie znaczne usługi. Fasada „demokratycznego" ustroju Czechosłowacji imponuje niebywale liberałom całego świata, nawet u nas, ale nie przeszkadza ona jednak Czechosłowacji stosować wielkiego ucisku oraz systemu nietolerancji niedemokratycznej wobec mniejszości narodowych, a nawet wobec własnych ruchów nacjonalistycznych, a z tego korzystają komuniści.

Powtóre ostrza przemówień norymberskich zwracają się przeciw Francji, gdzie jednak komunizm dał się we znaki już samemu rzadowi p. Bluma. Francja robi obecnie wysiłek, by się wyzwolić z pod zbyt krępujących objęć moskiewskich towarzyszy.

Pod względem politycznym deklaracje wygłoszone w Norymberdze są objawem dalszej walki z próbą tworzenia dokoła Niemiec doktrynerskiego bloku państw „frontów ludowych", pozostających, zdaniem hitlerowców, pod wpływem Kominternu, wolnomularstwa i Żydów.

W dalszym etapie tendencje polityki niemieckiej zmierzaja ku utworzeniu pod egidą Rzeszy, bloku państw nacjonalistycznych, autorytatywnych do walki z komunizmem. To jest oczywiście szczyt obecnego ideału niemieckiego. Tą drogą ma być osiągnięty najwyższy cel narodowych dążeń Rzeszy.

To jedna strona tendencyi, jakie ujawniły się w Norymberdze. Strona druga dotyczy wysuniecia przez Niemcy roszczeń kolonialnych z powołaniem się na nadmiar ludności, istniejącej w Rzeszy.

Oto rewja postulatów niemieckich. Rewja ta odbyła się znowu w Norymberdze, w średniowiecznej siedzibie cesarzy niemieckich. Manifestacje norymberskie były niewątpliwie wyrazem napiecia, jakie istnieje w sytuacji międzynarodowej, były też dowodem dynamizmu, jaki ogarnia naród niemiecki. Ale jednocześnie były też dowodem, jak znacznie oddaliła się polityka Niemiec hitlerowskich od czasów, gdy przez związek z Sowietami groziła bezpośrednio Polsce, lub też od zabiegów Stresemanna, popieranych przez międzynarodówki całego świata, a które jedyny cel swoich dażeń widziały w naszym kraju.

To był okres niewątpliwie najgroźniejszy dla stanowiska Polski. Okres, w którym chciano nami handlować, kiedy różni „szlachetni" pacyfiści, różne Ligi praw człowieka i obywatela, różni socjaliści i wolnomularze, widząc w Stresemannie swego człowieka, usiłowali umocnić jego oraz swoje pozycje w Niemczach zapewnieniem mu sukcesów kosztem Polski.

A jednak wówczas mniej było oburzenia na politykę niemiecką niż obecnie. Dlaczego? Czy dlatego, że w innym zwróciła sie kierunku? Że inne wyznaczyła sobie cele? I że jest niemiła pewnym międzynarodówkom?

Jeżeli tak jest, to doprawdy nie mamy powodu przyłączać się bezkrytycznie do chóru „oburzenia" i „zgorszenia", jaki rozlega sie po kongresie w Norymberdze w prasie międzynarodowej, a do którego niektóre pisma w Polsce chciałyby przyłączyć i naszą opinię. Możemy nawet dodać, że niektóre postulaty niemieckie z zakresu dążeń kolonjalnych muszą się spotkać z naszym zrozumieniem. Sami bowiem cierpimy na nadmiar ludności i zdajemy sobie sprawę, że egoistyczna polityka niektórych mocarstw, które zamknęły swoje granice przed emigracją — obecnie ma to grozić nawet Palestynie — jest główną przyczyna obecnego napięcia gospodarczego, społecznego i politycznego w Europie.

Ataki norymberskie na komunistów i Żydów nie dotycza oczywiście Polski, która jest daleka od zaprowadzenia u siebie rzadów „frontów ludowych" i która nie myśli przystępować do bloku państw antyfaszystowskich.

Przemówienia norymberskie natomiast przypominają nam znowu, że w obecnej sytuacji europejskiej musimy być przedewszystkiem silnymi pod każdym względem. Musimy być wyłącznymi panami swego położenia, musimy tępić u nas działalność i propagandę wszelkich obcych agentur, które chciałyby nas pchnąć do takiego, lub innego bloku państw celem wciągnięcia nas do walki o obce sprawy.

Polityka niemiecka chce pod swoją egidą zorganizować blok państw antykomunistycznych. Zdając sobie z tego sprawę, musimy celem uniknięcia niebezpiecznych następstw tego rodzaju tendencyj, tępić u siebie komunizm i wszystko, co do komunizmu prowadzi, opierając się na rodzimej twórczości ideowej. Byłoby naiwnością dowodzić, jak to niestety czynią niektórzy publicyści polscy, nawet pozornie „prawicowi", że komunizm jest wymysłem niemieckim, gdyż słowa biskupów polskich, a ostatnio przestrogi papieża mówią nam o czem innem. Ale walkę z komunizmem prowadzić musimy na własną rękę, nie zapominając ani przez chwilę, że znajdujemy się między Niemcami a Rosją.

Na szczęście jesteśmy do walki tej przygotowani. Coraz lepiej uwydatnia się fakt, jak zbawienna była reforma naszego ustroju, która zabezpieczyła nas przed możliwością dojścia do znaczenia „frontów ludowych" w Polsce. Coraz lepiej widzimy, jak przewidującą okazała się nasza polityka zagraniczna.

ER.

Po pięknych dniach Lwowa

Tych kilkanaście, pięknych dni Lwowa mamy już poza sobą. Onegdaj „T a r g i W s c h o d n i e" zamknęły swe bramy, a tem samem zakończył się program jesiennych imprez lwowskich, z któremi rok rocznie Lwów łączy swe nadzieje n a b l i ż s z ą i d a l s z ą p r z y s z ł o ś ć. Jeszcze przez dni kilkanaście podziwiać będziemy wystawę „Nasze Lasy i Ochrona Przyrody" oraz „Wystawę Łowiecką", a po ich zamknięciu Lwów stanie u swych codziennych, szarych, warsztatów, ze wszystkiemi ich codziennemi troskami i potrzebami.

Trudno jest w tej chwili sporządzić, choćby tylko pobieżny bilans ostatnich dni Lwowa, nawet na tych odcinkach, na których tego rodzaju obraz jest przewidywany. Ogólnie tylko stwierdzić możemy, że np. „Targi Wschodnie" odwiedziło w roku bieżącym ponad 200.000 osób, czyli o 10.000 więcej niż w roku ubiegłym. Cyfry te są o tyle godniejsze uwagi, że okres targowy w r. b. był o 5 dni krótszy niż roku zeszlego. Z cyfr tych trudno wyprowadzać dalsze wnioski, pewnem jest jednak, że i transakcje handlowe były o wiele bogatsze. Ujęcie ich w ścisłe dane ze zrozumiałych względów, będzie trudnem, z pewnych jednak zjawisk sądzić należy, że wystawcy nie będą skarżyć się na złe interesy.

Trudno jest również ująć w cyfrę ruch przyjezdnych w ciągu dni ostatnich — ocenić się on da mniej więcej na około 300—350 tysięcy osób; co siłą rzeczy odbić się musiało na ruchu gospodarczym naszego miasta, zwłaszcza na sektorze spożywczym.

O wiele większe jednak były nasze zyski natury propagandowej. Wszyscy niemal, którzy odwiedzili nasze miasto, uznali jego wartości i kulturalne i polityczne i gospodarcze. Pod adresem Lwowa posypało się szereg pięknych ocen. Rolę Lwowa, jako placówki gospodarczej podkreślił dobitnie wicepremjer inż. K w i a t k o w s k i, i we Lwowie, po obejrzeniu „Targów Wschodnich", sternik naszego gospodarstwa narodowego stwierdził, że „jest lepiej i będzie jeszcze lepiej". To stwierdzenie, z dalszemi krokami naszego rządu, stanie się podnietą do łamania kolejnych zapór depresyj kryzysowych i kucia lepszej przyszłości i kraju i Lwowa.

Na całym szeregu licznych Zjazdów gospodarczych, samorządowych, kulturalnych, złożono hołd zasługom miasta Lwowa, podkreślając, że Lwów zarówno w swej przeszłości jak i przyszłości b y ł, j e s t i b ę d z i e d r o g i m s e r c u c a ł e g o k r a j u.

We Lwowie wreszcie, w tym grodzie „zbiorowego żołnierza" i to było największą zdobyczą naszych pięknych dni, wykuto w dniu przewspaniałej defilady, najpiękniejszy poryw uczucia i hołdu dla ukochanej Armji Polskiej.

Ostatnie dni Lwowa na długo tkwić będą w pamięci i sercu całego społeczeństwa, nam zaś mieszkańcom miasta dały dowód, że tkwi w nas wiele sił żywotnych, wiele źródeł radości, wiele ambicyj twórczych, których nie stłumiły nawet ostatnie, ciężkie lata depresji gospodarczej. Zrobiliśmy wiele i twierdzimy, że zdziałać możemy jeszczę więcej.

Lwów w okresie dni ostatnich zbliżył się ponownie do całego kraju. W murach jego przedyskutowano cały szereg zasadniczych zagadnień, zwłaszcza natury gospodarczej, które nie powinny pozostać bez wpływu na dalszy bieg dziejów miasta. Niejedno nieporozumienie, niejedno nastawienie sprowadzone zostanie na właściwe drogi. W t o w i e r z y m y, w t o w i e r z y ć c h c e m y. Chcemy wierzyć, że w obronie naszych postulatów staną ci wszyscy, którym danem było ocenić nasz trud na wszystkich odcinkach życia zbiorowego.

A postulatów tych, zwłaszcza na odcinku gospodarczym, jest sporo. Wszyscy niemal uznali, że czołowem zagadnieniem to zagadnienie b e z r o b o c i a L w o w a i w o j e w ó d z t w p o ł u d n i o w o-w s c h o d n i c h i łącząca się z niem sprawą z u b o ż e n i a tej połaci kraju. Na zjeździe delegatów: miast, powiatów, organizacyj rolniczych, podkreślono niski i niepokojący stan uprzemysłowienia Lwowa i Małopolski Wschodniej, wskazując drogi, po których sanacja tego zagadnienia posuwać się winna.

Stwierdzono, że na drogach naszych leży sporo sił niewyzyskanych, które nie mogą leżeć w zaniedbaniu. Cieszy nas naprawdę, że na te wszystkie problemy spojrzano i ze strony czynników rządzących i społeczeństwa całego kraju ż y c z l i w i e i p r z y j a ź n i e.

Wracamy do codziennych, naszych warsztatów, wracamy do normalnego nurtu, by kuć jutro Lwowa, kraju i państwa. Dni te stały się dla nas dalszą podnietą i wskaźnikiem, kolejnym bodźcem na drodze pracy. Nie łudźmy się, że usunęliśmy już wszystkie zapory, że praca nasza posunie się po płaszczyźnie gładkiej, równej. Przeciwnie, niejedno przyjdzie nam jeszcze pokonać, niejeden zwali się na nasze barki ciężar. Pocieszać się jednak będziemy tem, że trud nasz znajdzie zrozumienie i należytą ocenę w całem społeczeństwie. A to jest kapitał.

Rzeczą natomiast sterników naszych miejscowych odcinków: politycznych, kulturalnych, gospodarczych bedzie kapitał ten zużytkować, odpowiednio powiększyć i nadać mu najwłaściwszy kierunek. Ostatnie dni winne być wygrane dla Lwowa i Małopolski Wschodniej na całym froncie.

J. K.

Cała Polska wita entuzjastycznie powracające z ćwiczeń wojska

Warszawa, 15. 9. (Tel. wł. — s. b.) Dziś stolica uroczyście powitała powracające z ćwiczeń letnich oddziały wojskowe garnizonu warszawskiego. O godz. 11 rano przy pięknej, słonecznej pogodzie tłumy mieszkańców stolicy wyległy na ulice miasta. Pośpieszyła licznie młodzież szkolna, niosąc w rękach naręcza kwiatów. U wylotu ul. Grochowskiej ustawiono bramę triumfalną, pięknie przybraną kwieciem i zielenią.

Przy dźwiękach marszów, granych przez orkiestry przed godz. 13-tą nadciągają oddziały wojskowe, ustawiając się w kilku rzutach na placu Józefa Piłsudskiego i ul. Królewskiej. Po godz. 14-tej przybył na plac dowódca O. K. gen. Trojanowski w towarzystwie ks. biskupa Gawliny, wojewody Jaroszewicza, prezydenta miasta Starzyńskiego i wicewojewody Jurgielewicza i dokonał przeglądu oddziałów wojskowych przy dźwiękach marsza generalskiego. Następnie ze specjalnie ustawionej trybuny wygłosił do żołnierzy przemówienie prezydent Starzyński.

Po zakończeniu oficjalnej części przyjęcia, ze specjalnie przygotowanych samochodów rozdano żołnierzom paczki żywnościowe i butelki z piwem. Posiłek ten spożyły oddziały wojskowe przy dźwiękach orkiestry i produkcjach tanecznych, wykonanych przez zespoły Miejskiego Wydziału Oświaty i Kultury.

Następnie poszczególne pułki udały się do swych koszar, gorąco i owacyjnie witane na trasie. M. in. pułk „Dzieci Warszawy" żywiołowo oklaskiwali na pl. Teatralnym zgromadzeni tam pracownicy Zarządu miejskiego m. Warszawy. Wszędzie przed koszarami pułków spotykały żołnierzy tłumy ludności z orkiestrami.

Częstochowa, 15. 9. (Tel. wł.). Odbyło się dziś uroczyste powitanie powracających z ćwiczeń oddziałów miejscowego garnizonu. Przy wejściu do miasta wzniesiono bramę triumfalną, przy której oddziały powitane były przez specjalnie utworzony komitet obywatelski. Wygłoszono liczne przemówienia. M. in. starosta Rogowski podniósł znaczenie armji polskiej, jako czynnika jedności narodowej, wobec którego znikają wszelkie różnice wewnętrzne — polityczne. Dowódca dywizji częstochowskiej gen. Gąsiorowski podziękował w imieniu wojska za serdeczne powitanie. poczem oddziały przemaszerowały przez udekorowane ulice miasta na plac Bronisława Pierackiego, gdzie gen. Gąsiorowski wraz z ks. biskupem Kubiną, oraz w otoczeniu przedstawicieli władz przyjął defiladę wszystkich jednostek garnizonu.

Bardzo podniosłym momentem dzisiejszych uroczystości była chwila, gdy do przeciągających koło murów kościoła jasnogórskiego, oddziałów wojskowych z przed oświetlonego szczytu przemówił ojciec Justyn Marczewski, przypominając piękne tradycje dawnego rycerstwa polskiego, którego godnym spadkobiercą stała się dziś armja odrodzonej Polski. Ojciec Marczewski udzielił następnie oddziałom wojska błogosławieństwa.

Katowice, 15. 9. (Tel. wł.) Społeczeństwo katowickie witało dziś uroczyście powracających z ćwiczeń żołnierzy miejscowego garnizonu. Ulice miasta, któremi przeciągnęły powracające pułki, udekorowane były flagami, zaś na chodnikach ustawiły się delegacje miejscowych organizacyj, młodzieży szkolnej oraz tłumy publiczności. Przy wejściu do miasta przy wzniesionej bramie tryumfalnej powracające oddziały powitali: dowódca dywizji śląskiej płk. Sadowski, dowódca jednego z katowickich pułków piechoty płk. Duch, prezydent miasta dr. Kocur w otoczeniu radnych miejskich.

Następnie wojewoda śląski dr. Grażyński w towarzystwie marszałka sejmu dr. Grzesika, przedstawicieli władz państwowych, samorządowych i wojskowych przyjął defilade oddziałów wojskowych, które zebrana publiczność witała entuzjastycznemi okrzykami i obrzucała kwieciem.

Poznań, 15. 9. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym stolica Wielkopolski witała niezwykle entuzjastycznie powracające z ćwiczeń oddziały wojskowe, stacjonowane w Poznaniu. Ulice, wzdłuż których maszerowały oddziały wojskowe, przybrane zostały flagami o barwach narodowych. Na ulice wyległy wielotysięczne tłumy mieszkańców, którzy witając wojska, obrzucały je kwiatami, wznosząc okrzyki na cześć Armji i jej Wodza. Po godz. 16 wkroczyły oddziały wojska na plac Wolności odświętnie w tym dniu przybranym w zieleń i flagi narodowe. W około placu zgromadziły się nieprzeliczone tłumy publiczności i organizacje ze sztandarami. Po odebraniu raportu przez gen. Władę, powitał dowódcę, oficerów i żołnierzy w imieniu miasta i jego obywateli wiceprezydent miasta inż. Ruge, kończąc swe przemówienie okrzykiem na cześć Armji.

Następnie gen. Wład odebrał wraz ze swym sztabem defiladę przed pomnikiem Wdzięczności. W czasie defilady nad miastem krążyły samoloty.

Min. Roman wyjedzie do Paryża?

Warszawa, 15. 9. (Tel. wł. s. b.) Po wyjeździe p. min. Bastid z Polski wydano oficjalny komunikat w którym m. i. znajdujemy wzmiankę o rokowaniach handlowych polsko-francuskich, które mają być wszczęte za kilka tygodni. W związku z tem rozeszły się pogłoski, że rokowania te mają być zapoczątkowane w Warszawie w końcu października, a finalizacja ich ma nastąpić w Paryżu. W tym celu wyjechałby naj prawdopodobniej do Paryża Minister Przemysłu i Handlu p. Antoni Roman.

Dr. Świtalski wraca do życia politycznego

Warszawa, 15. 9. (Tel. wł. s. b.) „Kurjer Polski" w Warszawie podał wiadomość, że redakcję naczelną „Kurjera Porannego" objąć ma w najbliższej przyszłości b. Marszałek Sejmu i b. wojewoda krakowski sen. Kazimierz dr. Świtalski. Według innych wersyj dr. Świtalski ma objąć opróżnione przez śmierć śp. posła Wojciecha Stpiczyńskiego miejsce kierownika biura akcyj i planowania. Z krążących pogłosek należy podkreślić tylko, że dr. Świtalski powraca z powrotem do życia politycznego.

Ks. Prymas Hlond u króla belgijskiego

Bruksela, 15. 9. (PAT) Wczoraj po południu król Leopold przyjął na zamku w Laecken kardynała Hlonda i odbył z nim dłuższą rozmowę. Wieczorem poseł R. P. Jackowski wydał wielki obiad na cześć kardynała prymasa Polski. w którym wzięli udział prymas Belgji kardynał van Roy, prezydent senatu Moyerson, premjer van Zeeland, minister spraw zagranicznych Spaak, nuncjusz papieski msgr. Micara, minister spraw gospodarczych van Isaacker, wielki marszałek dworu hr. Cornet Waysruart, b. minister przemysłu i handlu Strasburger i inni. Po obiedzie w salonach poselstwa odbył się raut, w którym uczestniczyło około 200 osób. a m. i. minister spraw wewnętrznych De Schrijver, minister oświaty Hoste, minister rolnictwa Pierlot. ministrowie stanu Lippens i van Cauwelaert, dygnitarze dworscy, ambasadorowie i posłowie państw obcych, generalicja, duchowieństwo oraz przedstawiciele belgijskich sfer politycznych, społecznych i licznie reprezentowana kolonja polska.

Do Katolickiego Społeczeństwa

Upływa 50 lat pracy kapłańskiej Najdostojniejszego Arcypasterza - Metropolity Lwowskiego J. E. Księdza Dr. Bolesława Twardowskiego.

Lata te minęły na wytężonej i ofiarnej pracy kapłańskiej. Wśród nas, na tej kresowej ziemi. Dostojny Arcypasterz-Jubilat w ciągu 50 lat Swego Kapłaństwa budował kościoły, kaplice, domy parafjalne, uświęcał dusze, przodował w pracy kościelnej, społecznej, narodowej.

Dziedzictwo objęte po wielkim poprzedniku ś. p. Księdzu Arcybiskupie Bilczewskim otoczył staranną troską, pielęgnował sercem ojcowskim, powiększał trudem pracy pasterskiej. Kościołowi Katolickiemu i Umiłowanej Polsce oddał w służbę swoje prace i modlitwy, za sobą do tej służby prowadził całe szeregi Kapłanów-Duszpasterzy i tysiące Wiernych. Pracą Swą umacniał na kresowej ziemi Wiarę Katolicką i miłość Ojczyzny.

Wymownym znakiem życia i działalności Naszego Arcypasterza jest wspaniały kościół parafjalny w Tarnopolu i świątynia Matki Boskiej Ostrobramskiej we Lwowie.

Obchód Złotych Godów Kapłaństwa J. E. Ks. Arcybiskupa Metropolity Twardowskiego niech będzie nie tylko hołdem dla Dostojnego Arcypasterza-Jubilata, ale również wezwaniem do czynu katolickiego. Niech wszyscy wierni Archidiecezji Lwowskiej zjednoczą się przy Swym Arcypasterzu! Stańmy do wspólnej pracy według wskazań Najdostojniejszego Arcypasterza-Jubilata!

Uroczystości jubileuszowe, nabożeństwa i masowe manifestacje mają w obecnej chwili wyjątkowe, bardzo ważne znaczenie!

Do udziału w uroczystościach, które odbędą się we Lwowie w sobotę i niedzielę, dnia 19 i 20 września 1936 r., zapraszamy wszystkich Wiernych, całe katolickie społeczeństwo.

Za Komitet Jubileuszowy:

† Eugenjusz Biskup, Przewodniczący Komitetu.

Stanisław Lange, Prezes Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej, Zastępca Przewodniczącego.

Ks. Andrzej Gromadzki. Sekretarz Komitetu.

* * *

Odezwę tę ogłaszamy ku naszemu żywemu ubolewaniu z pewnem opóźnieniem, nie wynikającem jednak z naszej winy. Odezwa powyższa ukazała się — jeszcze przed jej doręczeniem prasie lwowskiej — w jednym z warszawskich organów partyjnych, pomimo przyrzeczenia danego nam — wobec poprzednich precedensów — z Komitetu, że wszelkie prasowe biuletyny Komitetu będą rozsyłane równocześnie do wszystkich pism, a więc i do naszego dziennika. Wyrażamy nadzieję, że Komitet święta tak Dostojnego Jubilata, jak J. E. Ks. Arcybiskup Twardowski, dołoży wszelkich starań, aby cała prasa polska i katolicka była równocześnie informowana o szczegółach jubileuszu i aby ewent. niepowołane czynniki przez swą nieodpowiedzialną gorliwość nie usiłowały wiązać święta, w którem chce brać udział całe społeczeństwo katolickie, tylko z jednym organem partyjnym i z jedną partją.— Red.

Krwawy epilog kłótni dwu staruszków

Berlin, 15. 9. (PAT) Duża sensację wśród ludności wywołało tragiczne zajście między dwoma mieszkańcami Berlina, z których każdy liczył 82 lata. Między starcami doszło do gwałtownej sprzeczki na tle osobistym. Nagle jeden z nich wydobył rewolwer i zabił drugiego, poczem sam popełnił samobójstwo.

EGZOTYCZNY GOŚĆ NA ZAMKU W ŁAŃCUCIE

Łańcut, 15. 9. (Tel. wł.) Onegdaj pociągiem pospiesznym z Krakowa zawitał do Łańcuta egzotyczny władca maharadża Khapurtali. Władca hinduski przyjechał do Łańcuta na zaproszenie ordynata łańcuckiego celem wzięcia udziału w polowaniach oraz rewizytowania hr. Potockiego, z którym zapoznał się podczas pobytu tego ostatniego na polowaniach w Indjach. Maharadży towarzyszy jego syn i sekretarz. Egzotyczny władca wozi z sobą niezliczoną ilość bagaży, które z trudem zmieściły się na aucie ciężarowym. Powitaniu na zamku towarzyszył specjalny ceremonjał.

SPRAWA TEATRU W PRZEMYŚLU

Przemyśl, 15. 9. (Tel. wł.) Myśl stworzenia w Przemyślu stałego teatru, rzucona przez jednego z b. artystów „Fredreum", wchodzi w stadjum realizacji. Zespół jest już niemal zupełnie zmontowany. Inauguracja sezonu nastąpić ma w pierwszej połowie następnego miesiąca. Teatr będzie grywał w Przemyślu dwa razy tygodniowo; pozatem będzie dawał przedstawienia na prowincji. Kierownikiem artystycznym zespołu będzie p. Dawidowicz.

TRUŁ BYDŁO, ABY NA TEM ZARABIAĆ

Warszawa, 15. 9. (Tel. wł. s. b.) Od pewnego czasu we wsi Kępy Zawadowskie gminy Wilanów pod Warszawą, zaczęło chorować bydło, które skupywał rzeźnik z Warszawy Monik, rżnął bydło na miejscu i wywoził do Warszawy. Choroba bydła wydała się podejrzaną jednemu z gospodarzy, przeto zawiadomił o tem prokuraturę. Okazało się, że Monik wraz z synem sypali arszenik na pastwisku, gdzie się pasło bydło. Chore bydło Monik mógł następnie kupować po niskiej cenie. Monika wraz z synem osadzono w areszcie DR.

KŁÓDKI Z PRZED 300 LAT

Rzeszów, 15. 9. (Tel. wł) Przy pracach ziemnych, prowadzonych w Rzeszowie, natrafiono w parku miejskim, który był niegdyś ogrodem oo. Reformatów, na sklepienia murowane. Mają one związek z klasztorem, lub cmentarzem klasztornym, jaki w tem miejscu niegdyś istniał. W wykopach obok murów znaleziono dwie olbrzymie masywne kłódki. Jedna z nich ma wybitnie gotycki charakter. a według orzeczeń znawców pochodzi z XVI wieku. Analogiczny okaz kłódek znajduje się w kościele w Cmolasie koło Kolbuszowej, pochodzącym z pierwszej połowy XVII wieku.

ODGRYZŁ WÓJTOWI PALEC

Stanisławów, 15. 9. (Tel. wł.) W Oleszy, pow. Tłumacz, niejaki St. Sosnowski, mając osobiste porachunki z tamtejszym wójtem Celestynem Kańskim, napadł na niego, pobił go ciężko po głowie a na dobitek odgryzł wójtowi palec u prawej ręki. Policja prowadzi dochodzenia.

Uchwały zjazdu Związku Powiatów R. P.

Wczoraj zakończyły się we Lwowie trzydniowe obrady zjazdu Głównego Związku Powiatów R. P. Po dyskusji nad referatami, wygłoszonemi na plenum w pierwszym dniu obrad przez dr. M. Z. Jaroszyńskiego, inż. Kaz. Kuehna i inż. Stef. Czarnockiego, prze prowadzonej w dniu poprzednim na sekcjach — ostatni dzień poświęcony został obradom plenarnym celem powzięcia uchwał, zaproponowanych przez sekcje.

Zjazd, którego głównem zadaniem było ustalenie zasadniczych wytycznych dla działalności powiatowych związków samorządowych, powziął szereg uchwał o programowem znaczeniu.

Zjazd stwierdza m. in., że Polska jest krajem drobnego rolnictwa, podkreślił, iż samorząd powiatowy, gminny i gromadzki obarczony jest szczególnie doniosłym obowiązkiem włączenia w program swej działalności akcji popierania rolnictwa. Celem złagodzenia skutków bezrobocia na wsi zjazd uznał za konieczne ożywienie akcji inwestycyjnej samorządu, przedewszystkiem przez spożytkowanie na ten cel spodziewanego wzrostu dochodów związków samorządowych, z wykluczeniem jakiegokolwiek powiększe nia nieproduktywnych wydatków administracyjnych.

W dalszym ciągu zjazd podkreślił, że akcja inwestycyjna samorządu ziemskiego powinna być prowadzona w ta kich kierunkach, by z jednej strony wzmagała zatrudnienie na wsi i stwarzała źródła dodatkowych zarobków rolnikom, z drugiej równocześnie stwa rzała wartości trwałe, podnosząc kulturę duchową i materjalną wsi. Jako na dalszy czynnik walki z bezrobociem wiejskiem zjazd wskazał na akcję samorządów w kierunku uprzemysłowienia wsi.

W zakresie zagadnień ściśle samorządowych uchwały zjazdu domagają się swobody decyzji związków samorządowych co do obciążeń podatkowych na rzecz samorządu, przyznania radom gromadzkim prawa nakładania opłat na cele inwestycyjne i potrzeby bieżące gromad, uregulowania sprawy kosztów leczenia ubogich chorych, przywrócenia związkom samorządowym prawa egzekucji we własnym zakresie, rewizji czynności i obowiązków zleconych gminom, zwiększeuie udziału samorządu ziemskiego w pomocy finansowej Funduszu Pracy i wreszcie zwolnienia gmin z obowiązku wypłacania nauczycielom dodatku mieszkaniowego.

Bezpośrednio po zamknięciu zjazdu odbyło się posiedzenie Rady Związków Powiatowych R. P. celem wyboru zarządu Związku. Prezesem Związku wybrany został ponownie dr. M. Z. Jaroszyński, wiceprezesami E. Dunin-Markiewicz i Jan Siwiec. Na członków zarządu powołano pp. A. Rzewskiego, J. Chełmickiego, W. Niedźwieckiego, S. Mystkowskiego, posła J. Puławskiego i J. Czarnockiego.

Bohaterscy kadeci z Alcazaru jeszcze się bronią

Paryż, 15. 9. (PAT) Donoszą z Madrytu, iż słynny Alcazar, w którym bronią się kadeci szkoły oficerskiej pod dowództwem majora Moscardo, jest już usypiskiem gruzów. Niezwykła wytrwałość obrońców Alcazaru, którzy od początku powstania odcięci od wojsk powstańczych dzień po dniu znoszą gwałtowne bombardowanie artyleryjskie, staje się jednym z najbardziej wstrząsających epizodów wojny domowej. Po odrzuceniu pośrednictwa księdza katolickiego Camarassa, wysłanego przez dowódcę wojsk rządowych, by skłonić oblężonych do poddania się, powstańcy odrzucili z kolei interwencję ambasadora chilijskiego. — Jeśli ambasador Chili żąda czegoś od nas — oświadczył mjr. Moscardo — to niech się zwróci do naszego rządu w Burgos.

Decydujący atak wojsk rządowych na Alcazar oczekiwany jest każdej chwili. Kadeci, u których widoczny jest brak amunicji, prawie nie odpowiadają na ostrzeliwania artyleryjskie.

ZAMORDOWANIE KONSULA FINLANDZKIEGO

Sevilla, 15. 9. (PAT) Radjostacja powstańcza komunikuje, że wojska rządowe ewakuując San Sebastian zamordowały 8 chorych, znajdujących się w tamtejszym szpitalu. Władze narodowe zidentyfikowały 450 trupów, pomiędzy którymi znajduje się konsul finlandzki w San Sebastian. Wedle do niesień ze źródeł powstańczych, rząd madrycki postanowił opuścić stolicę i przenieść się do Walencji.



Lwowianin faworytem
6 krajowego konkursu skrzydeł

Nielada sensacje działy się wczoraj na lotnisku w Skniłowie. Oto o godz. 13.31 przybyły na lotnisko lwowskie pierwsze maszyny, biorace udział w 6-ym Krajowym Konkursie Lotniczym. Wylądowały maszyny o numerze konkursowym 25, pilotowane przez pp. Mathusa i Frackowiaka z aeroklubu gdańskiego oraz nr. konkursowy 27 z aeroklubu krakowskiego, pilot Tyrała i inż. Bezdek. Według wiadomości uzyskanych od zawodników w Dynowie, maszyna z aeroklubu łódzkiego miała wypadek przy lądowaniu w Dynowie, gdzie lotnik Wróblewski złamał podwozie. W Myślenicach lwowianin Markowski lecący z Dadejem złamał też podwozie.

W dalszym ciągu na lotnisku w Skniłowie przybyły następujące maszyny o numerach: 28 z Warszawy, **21 z Krakowa, 24 Lwów, 16 Gdynia, 19 Pomorze, 29 Lwów, 30 Kraków, 7 Lwów, 32 Warszawa i o godz. 15 z minutami nr. 12 i 28. Piloci chwalą pogodę, uskarżają się jednak na trudne warunki lądowania, szczególnie na lotnisku w Czarnym Dunajcu.**

Przyleciał również do Lwowa ppłk. Chramiec na maszynie RWD nr. 13 z aeroklubu Lwów. O godz. 15.20 wylądował jeden z najlepszych zawodników Szarek na maszynie 31 z aeroklubu Lwów.

Pan Szarek wysławił sie lotem do Hiszpanji, gdzie dowiózł ogromnego 3 motorowego Fokkera, przeznaczonego dla powstańców. W locie tym kolega jego p. Czarkowski - Golejowski uległ katastrofie. Pan Czarkowski prowadził drugiego Fokkera i spadł w połudn. Francji.

Do godziny 18-tej wylądowały na lotnisku aeroklubu lwowskiego w Skniłowie 22 samoloty typu RWD 8, biorące udział w konkursie turystycznym.

Pilot Markowski z aeroklubu lwowskiego lecący na maszynie oznaczonej numerem konkursowym 8, po naprawie podwozia w Myślenicach, wystartował stąmtąd i leci do Lwowa. W ten sposób ekipa lwowska nie bedzie zdekompletowana. Na lotnisku oczekują przybycia dalszych maszyn. Pogoda w dalszym ciągu jest dobra. Jak wynika z rozmów przeprowadzonych z zawodnikami, poprzednie wiadomości o rekordowej ilości odnalezionych punktów w terenie na trasie Poznań—Łódź wydają się przesadzone. Punktów takich wyłożonych na linii lotu było 19-cie. Zadaniem zawodników było odnalezienie takiego punktu i naniesienie na mapę. Największa ilość znaków odszukali bracia Chałupnikowie, bo aż 15-cie punktów (pochodzą z aero klubu krakowskiego). Lwowscy piloci Szarek i Solak nanieśli po 14 punktów, inni odszukali 10 do 12 punktów.

Wprost z Warszawy przyleciał na samolocie „Redakcji Polski Skrzydlatej", redaktor pilot Osiński, który leci wraz z zawodnikami, jednakże nie w ramach konkursu.

Na lotnisku we Lwowie piloci uzupełnią zapasy paliwa i po przenocowaniu, dziś rano nastąpi start do dalszego etapu Lwów — Stanisławów — Brzeżany — Lwów. Komisarzem sportowym na lotnisku lwowskim jest kpt. pilot Pischinger.

Ppłk. Kowalewski następcą ś. p. Stpiczyńskiego

Warszawa, 15. 9. (Tel. wł. — s. b.) W ostatniej chwili dowiadujemy się, że kierownictwo Biura akcyj i planowania w Prezydjum Rady Ministrów, stworzone przez śp. Wojciecha Stpiczyńskiego, obejmie ppłk. dypl. Jan Kowalewski, obecny attache wojskowy w Bukareszcie. Ppłk. Kowalewski funkcje swoje pełnić będzie w charakterze podsekretarza stanu w Prezydjum Rady Ministrów, które to stanowisko od powołania dr. Grabowskiego do Moskwy nie jest obsadzone. Ppłk. Kowalewski obejmie swoje stanowisko nie wcześniej, niż za kilka tygodni. Przez obsadzenie tego stanowiska w Prezydjum Rady Ministrów, tem samem upada kandydatura dr. Świtalskiego.

Co się dzieje z załogą LOPP?

Moskwa, 15. 9. (PAT) Lotnik sowiecki, który wyleciał dziś z Małosójki na spotkanie aeronautów polskich, widział ich o godz. 11.30 (czasu moskiewskiego) w odległości 10 km od wioski Pering-jezioro. Ostatnie 10 km lotnicy przebyli pieszo w bardzo trudnym terenie. Odległość 21 km od wioski Pering-jeziora do Małosójki lotnicy nasi odbyli końmi.

W środę kpt. Janusz i por. Brenk odlecą samolotem z Małosójki do Archangielska. Lotnicy nasi dlatego posuwali się tak wolno, gdyż przez cały czas pokonywać musieli na swej drodze poważne trudności, wynikające z niezwykle ciężkiego terenu.

Według ostatnich wiadomości, kpt. Janusz i por. Brenk przybyli we wtorek o godz. 19 (czasu moskiewskiego) do Małosójki, gdzie zatrzymali się na noc. Obaj lotnicy są zdrowi i czują się dobrze.

Wyścigi konne
we Lwowie

REZULTATY Z 37 (11) DNIA WYŚCIGÓW — WTOREK, 15 BM.

GONITWA I. 900 zł. Dla 3 l. i st. og. i kl. anglo-arabskich. Dyst. ok. 2.400 m. 1) „Rijad" stajnia Weissbrodowej (typ „Dziennika Pol."), 2) „Horyń" Jerzego hr. Potockiego (typ „Dziennika Pol."), 3) „Ismael" A. Piotraszewskiego. Tot. zw. 7.50, fr. 5.50, 7.50.

GONITWA II. 800 zł. Dla 3 l. og. i kl. arab. Dyst. ok. 1.800 m. 1) „Orzech" stajnia „Arabian" (typ „Dziennika Pol."), 2) „Onyks" Fr. Wójcika, 3) „Donia" M. Karatiejewa. Tot. zw. 6.—.

GONITWA III. (Płoty) 500 zł. Dla 3 l. i st. koni. Dyst. ok. 2.400 m. 1) „Karta" B. i K. Stasiewiczów (typ „Dziennika Pol"), 2) „Augur" Fr. Wójcika (typ „Dziennika Pol."), 3) „Faworyta" stajnia „J. Z. S." Tot. zw. 7, fr. 6, 7.

GONITWA IV. 800 zł. Dla 2 l. og. i kl. Dyst. ok. 1.000 m. 1) „Nubia" H. Harlanda, 2) „Pantyr" stajnia „Jawidz" (typ „Dziennika Pol."), 3) „Domena" W. Ujejskiego (typ „Dziennika Pol."). Tot. zw. 24, fr. 6, 6, 5.50.

GONITWA V. 500 zł. Dla 3 i 4 l. og. i kl. Dyst. ok. 1.200 m. 1) „Energja II" B. i K. Stasiewiczów (typ „Dziennika Pol."), 2) „Komar" H. Harlanda, 3) „Harcerka" P. i S. Żarczewskich. Tot. zw. 27, fr. 8.50, 7, 10.

GONITWA VI. 400 zł. Dla 3 l. og. i kl. arab. Dyst. ok. 1.800 m. 1) „Rumba II" J. Czerkawskiego, 2) „Certuma" stajnia „Pełkinie" (typ „Dziennika Pol."), 3) „Abu-Cheil" P. Czarkowskiego - Golejewskiego (typ „Dziennika Pol."), Tot. zw. 16.50, 16.50, fr. 7, 7.50, 8.50.

GONITWA VII. 1.000 zł. Dla 4 l. i st. og. i kl. arab. Dyst. ok. 2.400 m. 1) „Menelik" W. Kołaczkowskiego, 2) „Argus" stajnia „Ferdynandów", (typ „Dziennika Pol."), 3) „Manitoba" S. Żarczewskiego i „Incydent R. hr. Potockiego — łeb w łeb — (typ „Dziennika Pol."). Tot. zw. 40.50, fr. 11, 7.50

PROBLEM „KORIOLANA"

Przed premjerą w Teatrze Wielkim

Na czoło zagadnień społecznych wybija się w epoce współczesnej sprawa stosunku wybitnej jednostki do zbiorowości, do opinji publicznej, do tłumu czy jak to wreszcie inaczej nazwiemy. Jaskrawość i bezpośredniość tego stosunku jest dziś tak uderzająca i tak różna od formy panującej w okresie minionym, t. j. w stuleciu XIX., że przypomina dawne wieki, w których życie społeczne było bardziej prymitywne; obracając się w normach zasadniczo takich samych, jak obecnie, było ono jednak mniej skomplikowane. Epoka współczesna jest okresem przełomu oraz powstawania nowych form bytu gromadzkiego, to też — jak zwykle w takich okresach — występują dziś jaskrawo elementarne zjawiska socjalne.

Takiem właśnie zjawiskiem jest konflikt wybitnej jednostki ze zbiorowością.

W przebiegu historycznym starcia bohaterów z kolektywem narodowym czy społecznym miały najrozmaitsze odmiany i odcienie. Jedną z tych odmian była tragedja znakomitego rodu Rzymianina Kaiusa Marciusza, w V. w. przed Chrystusem. Kaius był arystokratą o przekonaniach skrajnie antydemokratycznych, był przeciwnikiem instytucji trybunów ludu i metody dzielenia się z nimi władzą przez senat. Nie kryjąc swych poglądów, stał się Kaius bardzo niepopularnym, tymbardziej, że trybuni we własnym interesie podburzali lud przeciw dumnemu senatorowi. Jako bohaterski wódz odnosi Kaius świetne zwycięstwo nad Wolskami i zdobywa miasto Koriole, otrzymując za to przydomek Coriolanus. Senat postanawia mianowicie mianować tryumfatora konsulem, jednakże, aby godność tę uzyskać musi kandydat zdobyć głosy ludowe. Koriolan, z największym wysiłkiem zdobywa się na upokarzające jego pychę zalecanie się do tłumu. Pozyskawszy głosy „plebejan" ma już zostać najwyższym urzędnikiem, gdy trybuni, Junius Brutus i Sycyniusz, zręczną intrygą zwracają przeciw niemu nastroje zgromadzenia ludowego, które cofa swoje votum za Koriolanem. Rozwścieczony tą krzywdą i bezmyślną chwiejnością tłumu, Koriolan złorzeczy ludowi i żąda likwidacji trybunału. Oskarżony o zdradę republiki i jej rządów, nie umiejący pomimo mądrych rad matki, Volumnii, i przyjaciela, Meneniusza Agryppy — przebłagać podbechtanych obywateli, zostaje skazany na wygnanie. Banita mści się okrutnie, przystając do Wolsków i na ich czele niszcząc posiadłości rzymskie. Wreszcie podchodzi pod mury miasta, które w przerażeniu czeka na krwaną zemstę. Żadne prośby nie mogą zmiękczyć serca Koriolana. Z niczem odprawia swego dawnego wodza Kominiusza i serdecznego druha — Meneniusza. Dopiero łzy i perswazje matki, żony i syna skłaniają Koriolana do zawarcia pokoju z Rzymem. Budzi to nieufność wśród Wolsków, a ich wódz, Aufidiusz, zazdrosny o sławę i mir Kiriolana, zabija go zdradziecko.

Historję Koriolana, podobnie jak dzieje Cezara oraz Antoniusza i Kleopatry, przejął Shakespeare z Plutarcha „Żywotów szlachetnych Greków i Rzymian", które Thomas North przełożył w r. 1579 na język angielski. Zależność poety od przekładu Plutarcha jest stosunkowo bardzo duża; cały szereg wspaniałych ustępów retorycznych i dramatycznych wcielił Shakespeare żywcem do swego utworu. Fachowa krytyka dokonała szczegółowych zestawień, wykazując, co w „Koriolanie" jest oryginalne a co przejęte z tekstu Northa. Oczywiście, poeta operował swobodnie materjałem historycznym, opuszczając, dodając i zmieniając fakty i naświetlenia znalezione w Plutarchu.

Najlepsze studjum polskie o „Koriolanie" napisał Roman Dyboski w IX. tomie „Dzieł dramatycznych" Shakespeare'a, w których każde dzieło poety jest poprzedzone wyczerpującym wstępem krytycznym. Badacz scharakteryzował „Koriolana" na tle innych dramatów Shakespeare'a oraz na tle ówczesnych stosunków angielskich. Dyboski podkreśla głębię myśli politycznej poety i siłę jasnowidzenia dziejowego, — „co uchwyciła i utrwaliła kilka z najistotniejszych wypadków historji rzymskiej, odtworzyła także szczegóły z potocznego życia, publicznego i prywatnego, w starym Rzymie z przekonywającym realizmem, który do karnego hołdu zmusza nawet uczonych filologów i archeologów dni późniejszych". Dyboski omawia również dotychczasowe badania nad „Koriolanem" i podaje trafnej ocenie komentarze dawniejszych krytyków. W zakończeniu swego studjum Dyboski wymienia utwory literatury światowej, w których temat Koriolana występuje niezależnie (jak u Calderona) lub zależnie (jak w „Egmoncie" Goethego) od dramatu Shakespeare'a.

O „Koriolanie" pisał również Leon Piniński w pierwszej części monografji o Shakespearze.

Krytyk uwydatnił słusznie pobłażliwość poety dla wad Koriolana; Shakespeare żywi sympatję dla swego bohatera i staje wyraźnie po jego stronie w walce z „ludowcami" rzymskimi. Niemniej poeta nie generalizował swoich poglądów w duchu jakiegoś nietzscheańskiego „nadczłowieka", co usiłowali dowieść uczeni niemieccy (Wolf).

* * *

A teraz zajrzyjmy do tekstu poety.

Koriolan, choć przesadnie pogardzający tłumem, trafnie ocenia plotkarstwo i naiwność opinji tych, co:

> Jak świerszcze
> Siedzą za piecem i wmawiają w siebie,
> Że wiedzą, co się dzieje w Kapitolu:
> Kto pozyskuje wziętość, kto się wznosi
> I kto upada. Popierają fakcje
> I domniemane kojarzą małżeństwa.
> Jednym dodają splendoru, a drugich,
> Których nie lubią, obryzgują błotem...

Motyw wieczny! Tak samo za Koriolana, jak za Shakespeare'a i za naszych dni.

A oto zawiść demagogów, trybunów ludu, z powodu entuzjazmu pospólstwa dla bohaterskiego Koriolana-zwycięscy:

> Wszystko, co żyje, o nim tylko mówi.
> Kto ma wzrok słaby, okulary wkłada,
> Aby go ujrzeć. Świegotliwa niańka
> Pozwala dziecku zanieść się od krzyku,
> A plecie o nim;....
> . . . .
> Taki ścisk wszędzie, taki wir, jak gdyby
> Jakiś bóg w tego człowieka wcielony
> Dał mu nadludzką potęgę i powab.

Świetną charakterystykę stosunku bohatera do tłumu zawarł Shakespeare w jednym ze swych ulubionych dialogów między filozofującymi prostakami. Rozmowa dwu woźnych toczy się następująco:

— Prawdę mówiąc, bywali wielcy ludzie, którzy pochlebiali ludowi, a lud do nich nie miał serca; są także tacy, do których lud ma serce, nie wiedząc sam dlaczego: idzie za tym, że jeżeli lud ma do kogoś serce, nie wiedząc dlaczego, z równąż zasadą nie ma go do kogoś drugiego. Jeżeli więc Koriolan nie dba o to, czy go lud lubi, czy nie lubi, dowodzi tem, że zna doskonale naturę ludu, a szlachetności charakteru, że mu to jawnie okazuje.

Na to słyszymy jeszcze bystrzejszą odpowiedź:

— Gdyby mu (Koriolanowi) to było wszystko jedno, czy go lud lubi, czy nie lubi, obojętnieby się względem niego zachował; to jest: nie czyniłby mu ani dobrze, ani źle; ale on żarliwiej się stara o nienawiść ludu, niż lud o uczynienie mu w tym zadość, i niczego nie zaniedbuje, żeby się okazać otwartym jego przeciwnikiem. Mojem zdaniem, parade robić z lekceważenia i drażnienia ludu, jest równie naganne, jak czynić to, co prawość nie pozwala, to jest pochlebiać dla zyskania jego względów.

Mimo swój wygórowany arystokratyzm, Koriolan (aż do czasu zdrady) ma nietylko poczucie interesów patrycjatu, lecz również dobra całości Rzymu, jako ojczyzny, jako państwa. Tej zalety nie dostaje ani ludowi, ani — co gorsza — jego trybunom, których poeta przedstawia jako ordynarnych oszczerców i wyrachowanych geszefciarzy politycznych. W momencie zaburzeń przeciw Koriolanowi, gdy senatorowie chcą łagodzić rozruch względami na interes miasta, trybun Sycyniusz woła: „Czemże innem jest miasto, jeśli nie ludem?" Krótkowzroczny egoizm klasowy, to jeden z powszechnie spotykanych a doskonale przez poetę uchwyconych motywów życia społecznego.

Koriolan jest typem żołnierza i patrycjusza, a nie polityka i władcy. Bezkompromisową gwałtowność i niezręczność przeciwstawia Shakespeare praktycznemu rozsądkowi jego matki Volumnii, która stara się przekonać syna, że jego pojęcie o honorze jest fałszywe i wynika z niepohamowanej pychy. W końcowych scenach Volumnia odnosi tryumf nad synem, powodując jednak pośrednio jego katastrofę.

W obrazie moralności Koriolana, Shakespeare uwydatnia fakt, że subjektywne poczucie cnoty nie wystarcza. Aufidiusz mówi: „Niezaprzeczenie cnoty nasze leżą w opinji świata"... Jest to problem etyczny, który u nas ostatnio poruszyła Nałkowska w „Granicy". Winą Koriolana było to, że zbytnio gardził sądem drugich, że lekceważył wszelkie zarówno dodatnie, jak ujemne) oceny swych postępków i cech usposobienia.

* * *

Aktualność problemu „Koriolana" w epoce dzisiejszej jest tak przekonywująca, że wybór arcydzieła shakespearowskiego na inaugurację sezonu w Teatrze Wielkim należy uznać za bardzo szczęśliwy. O realizacji scenicznej napiszemy niebawem.

MIECZYSŁAW PISZCZKOWSKI

JÓZEF BIENIASZ 5

WILKI WYJĄ

POWIEŚĆ

Pikor, który nie lubił wiele mówić, machnął tylko ręką, ale że go uraczono sporą miską dymiącego barszczu, pomyślał chwile i tak opowiadał:

— Wczoraj to było, jakoś przed wieczorem. Tak, dobrze mówię, przed wieczorem. Kręcę ja się po lesie, że to drzewa w chałupie zabrakło, wtem słyszę, pod korzeniami jedli coś piszczy. Podchodzę, patrzę, a tu dziura. — Oho! Coś tu jest! — myślę se. Sięgam ręką do jamy i znów myślę: ugryzie, czy nie ugryzie? Ale jakoś nic nie ugryzło, zato czuję ciepło. Wyciągam, patrzę, a to trzy wilczki. Maluśkie to, biedniuśkie i napół jeszcze ślepe. To mnie zastanowiło. Jak to? Stara poszła na łów i nie zostawiła piastuna?! Bo musicie wiedzieć, że suka nie odejdzie młodych, dopóki nie wyszuka sobie do pomocy piastuna. To jest taki wilk, już stary, co własnego pomiotu nie ma, zato lubi niańczyć cudzy. Taki to już wilczy zwyczaj.

Niema, to niema, tem lepiej dla mnie — powiadam sobie i dalejże szczeniaki do wora, a potem w nogi. Ubiegłem pewno z kilometr, przystanąłem, by sobie odzipnąć, a tu za mną wycie. Zaraz zmiarkowałem, że stara wróciła do gniazda i pogoni za mną po tropach. Ścisnąłem mocniej kijaszek i w nogi... Ale kto ta kiedy wilkowi uciekł. Dognała mnie niedaleko smolarni. Wielkie to było, chude, zmizerowane. Wiadomo, w zimie taki sam przednowek na wilków, jak na ludzi. A co za ślepia u tego — Jezu! Niczem dwa smolaki, kiedy je zapali. Patrzy na mnie, patrzy, a ja w nią. Strach mnie zebrał. Pieseckby zamerdał ogonem, a ta nic jeno patrzy. Mówię po dobroci: Idź se jucho, skądeś przyszła, bo zdzielę kijaszkiem przez łeb! — i grożę bukiem, a było co w ręce trzymać. Ona nic, jeno ciągiem wkoło mnie i wkoło mnie, a potem hyc do gardła!... Cudem jeno utrafiłem psiawiarę kosturem między ślepia. Kto inny zostałby na miejscu, ale wilk wilkiem. Zatoczyła się tylko pomana, ale już ją odeszła śmiałość. Poznała, co to kij. Wtedy ja powolusku, wciąż kijaszkiem wywijając, cofałem się, ażem dopadł smolarni...

— Rety! No i co? — dopytywano ciekawie.

— No i nic. Wyła całuśką noc koło chałupy. Dopiero nad samem ranem przepadła w lesie i tam wciąż jeszcze wydziwia. Żeby kto miał strzelbę, możnaby ją zabić...

— Wy tam macie Kubo w lesie pono niezłą dwururkę. Wszyscy ludzie o tem mówią, nawet szandery coś wiedzą — zauważył podchwytliwie wójt.

— To ludzie cyganią, a szandery głupie! — zaperzył się psiarz i umilkł, bo zmęczył się przydługiem opowiadaniem. Choć stękał i zacinał się, jako że do rozmowy nie był włożony, słuchano go z wielkiem napięciem. Wójtowa aż siadła na ławie, tak ją rozebrało. Sam wójt, choć chłop, nie byle dudek, kręcił z podziwem głową i zakładał raz po razu ręce za pas. Dziad Sikora pykał fajkę, a pykał.

I naco wam te szczeniaki? — dziwił się.

— Kupią w Piławczyku, coby nie. I dobrze zapłacą. Tylko że niema w domu pana Mrozowickiego, bo gdziesi wyjechał. Bobry także kupił ode mnie i boćka i wiewiórkę i psa. On wszystko kupuje, co mu kto przyniesie. Tylko wyjechał, a Ignac nie chciał mnie wpuścić do środka, że to niby tak ma przykazane.

— A jabym ciepnął toto do przerębli i już. Kara boska dawać żarcie wilkom, kiedy chudobie niema co na przednowku do pyska wrazić — zaopinjował stary, spluwając z afektacji.

— Ady to także stworzenie boskie. Starego zabić można, coby nie, ale takie maluśkie, grzech przecie — mruknął zgorszony Kuba.

— O, jaki mi się ta skrupulant trafił! Ale zabić, to jabym sama nie dała — orzekła Sikorzyna, zaglądając co jakiś czas do podołka, a że właśnie dziewka wróciła od udoju z pełnymi skopkami mleka, wydobyła z zapaski rozespane malce i usadowiła je na podłodze.

(C. d. n.)

Wystawa „Nasze lasy i ochrona przyrody"

Wystawa ta, złączona ideowo z Wystawą Łowiecką, umieszczoną na Targach Wschodnich, budzi istotnie zainteresowanie, zgodnie z zapowiedzią jej organizatorów.

Wystawa składa się: z działu naukowo-dydaktycznego, (org. Naczelna Dyrekcja Lasów Państwowych), — z działu gospodarstw leśnych, (org. Zrzeszenie Związków Właścicieli Lasów w Polsce oraz Izba Rolnicza Lwowska) i z działu Przemysłów Drzewnych, oraz Przemysłów i Rzemiosł, mających związek z surowcem drzewnym.

I jakkolwiek wystawa obrazów, uzupełniająca tę ogromną i doskonale zorganizowaną wystawę, jest jej małym tylko odcinkiem, jest jednak zarazem jej wielkiem dopełnieniem. Słabą jej stroną jest to, że reprezentuje zbyt mało nazwisk i twórczości w Polsce, wskutek czego zdawaćby się mogło, iż mamy między malarzami tak niewielu pejzażystów, gdy w rzeczywistości jest ich niezmiernie dużo; za dużo.

Oczywiście, nie moją jest rzeczą krytykować wystawę Łowiecką, ale nie mogę nie zauważyć pewnych, za silnych zgrzytów estetycznych, narzucających się widzowi przy oglądaniu przepysznych zresztą okazów niektórych wypchanych zwierząt.

Przyzwyczailiśmy się już do skór wilczych i niedźwiedzich, a nawet tygrysich, wiszących głową w dół, i obszytych falbanką z kolorowego sukna. Można także oglądać lasy rogów jelenich i łosich, jak się ogląda grządki w ogrodzie; to wszystko jest tak stereotypowe i przechodzące „z ojca na syna", iż nas już nie pobudza do kontemplacji.

Niech głowa dzika i łosia wisi również na ścianie wraz z szyją, bo bohaterscy myśliwi tak właśnie kultywują tradycje swych trofeów, i to są niejako portrety pokonanych przeciwników, zakonserwowane na wieczną rzeczy pamiątkę.

Ale dlaczego między skalpami i trofeami hr. Potockiego wisi na jednej łapie na sznurku wypchany ryś, wijący się do złudzenia w okropnem cierpieniu? Artysta nadał całemu ciału zwierzęcia pozory życia; w oczach i otwartej paszczy „umieścił" bolesny jęk. Musi się mieć bardzo silne nerwy, ażeby to dzieło sztuki łowieckiej powiesić u siebie w pokoju, gdyż i na wystawie przypomina ono raczej jatki, aniżeli przybytek „ochrony przyrody".

Natomiast wystawa krajobrazu leśnego jest naprawdę wynikiem miłości przyrody, której wdzięki utrwala, przeważnie jej nie uśmiercając.

Większość eksponatów utrzymana jest w technice i charakterze naturalistycznym. Biechoński St., Bizanz Wł., Hawel J., Krzyżanowska M., Kuśmidrowicz Jan, Łotocki Kazimierz, Piekarz A., oraz antyczny w drobiazgowo-naturalistycznej metodzie i bezbarwny w kolorze Domaradzki Stefan, malują realistyczne reportaże z natury. Naturalistą również jest Siwierski Włodzimierz, którego cykl „Puszcza białowieska", byłby monotonny w coraz to innych fragmentach puszczy, malowanych w podobnej ciągle tonacji i fakturze, — gdyby nie kilka wyjątków, które świadczą o temperamencie malarskim artysty. Temi są: „Dżdżysta akwarela", „W głębi puszczy', „W mgłach porannych", „Żubry", oraz bardzo dobre studjum figuralne „Chłopi z Podlasia". W wszystkich wymienionych obrazach występują walory czysto malarskie, a więc technika farby, zwłaszcza akwareli, — i znać, poza reminiscencjami z natury, także własną interpretację artystyczną.

Stosowane w kolorze krajobrazy Iwana Trusza, należą już do umiarkowanego impresjonizmu, zarówno, jak pejzaże Wł. Gościńskiego, autolitografje Fr. Jaźwieckiego, oraz żołnierski tematycznie „Lasek brzozowy" Kotowskiego Jana.

Pozostają jeszcze dwa gwasze Ir. Nowakowskiej-Acedańskiej i „Strumyk leśny" Ferdynanda Ruszczyca, czarujący emocjonalną szafirową plamą w ogólnociemnym tonie.

Na koniec zostawiłam Sichulskiego i Pautscha. Należy się osobne spojrzenie, mimo, iż „Teka myśliwska" Sichulskiego miała już swe oceny — i że nie reprezentuje twórczości tek malarza w słabym nawet stopniu. Najlepsze są plansze: ryś, lis, dzik — i doprawdy świetne wilki, oraz gajowy — hucuł. Jednobarwna jednak litografja nie daje pojęcia o malarskości tego świetnego polorysty.

Kolekcja zaś Pautscha jest nazbyt ściągnięta. Za dużo, za gęsto, za ciasno jest tym pejzażom, malowanym z pasją, nierównym w poziomie technicznym, to świetnym, to znowu jakgdyby zbagatelizowanym przez artystę. Ten gatunek obrazu nie znosi ciasnoty. Indywidualność każdego płótna domaga się przestrzeni. W przeciwnym razie wszystko „krzyczy" i pochłania jedno drugie.

Gdy się je jednak oddzieli, występują w całym swym blasku artystycznym. Gruba, tęga faktura, ekspresja potężna, świeżość farby i emfaza w technice pendzla, wskazują pierwszorzędną rękę.

Doskonałość połączeń kolorystycznych, finezyjna, a zarazem mocna, cechuje tego artystę. Impresjonizm polski, który przeżył się przed laty dwudziestu, wraca, a wraz z nim powrócą jego czołowi twórcy; zapewne, że przeobrażeni i odnowieni, ale jakże twórczy i silni, nie osłabieni intelektualizmem, młodsi od młodych.

Najdojrzalszemi z płócien Pautscha wydają mi się: „Młyn w górach", „Jar", „Czarnohora", „Wodospad Huk", (ale bez tej przecinającej gałęzi na pierwszym planie), i „Przełom Dunajca" oraz „Zielony Dunajec" (z magiczną turkusową plamą wody).

J. KILJAN STANISŁAWSKA



Węgierscy, belgijscy i polscy lekkoatleci na bieżni

W najbliższą sobotę i niedzielę — jak już podaliśmy — rozegrane zostaną w Warszawie, na Stadjonie Wojska Polskiego, sensacyjne mecze lekkoatletyczne Polska — Węgry i Polska — Belgja. Protektorat nad temi zawodami objął Prezydent m. Warszawy min. Stefan Starzyński.

Mecz Polska — Belgja rozgrywany jest o nagrodę wędrowną Polskiego Związku Lekkoatletycznego, zaś mecz Polska — Węgry o nagrodę wędrowną m. Warszawy.

Mecze Belgja — Polska odbyły się już trzy razy, a mianowicie w roku 1931 w Brukseli wygrali Polacy 38:28, w roku 1933 w Warszawie wygrali Polacy 65:50, a w Brukseli w roku 1935 wygrali Polacy — 77:64.

Mecze Polska — Węgry odbyły się pięć razy, przyczem za każdym razem wygrali Węgrzy, a mianowicie: w roku 1929 w Budapeszcie 51.27, w roku 1931 w Chorzowie 51:25, w roku 1932 w Budapeszcie 50:32, w roku 1933 w Chorzowie 47:34 i w roku 1935 w Budapeszcie 77:58.

Program zawodów przedstawia się następująco: Sobota godzina 15.30 defilada, bieg 100 m., kula, skok wzwyż, 1.500 m., 400 m. płotki, tyczka, 400 m. — Niedziela, godzina 15 — 200 m., skok w dal, 800 m., dysk, 110 m. płotki, 5 km., oszczep, sztafeta 100 — 200 — 400 — 800 m.

Drużyna belgijska przybędzie do Warszawy w piątek rano o godzinie 9-tej i zamieszka w hotelu Royal, zaś drużyna węgierska przybędzie w piątek wieczorem o godzinie 23.08 i zamieszka w hotelu Victoria. — Polscy lekkoatleci mieszkać będą w hotelu sportowym na Stadjonie W. P.

W sobotę po zawodach o godzinie 18-tej drużyny lekkoatletyczne Polski, Węgier i Belgji, przyjęte będą na ratuszu na herbatce, przez prezydenta m. Warszawy Stefana Starzyńskiego.

Konferencja delegatów Związków węgierskiego i belgijskiego z przedstawicielami Polskiego Związku Lekkoatletycznego, odbędzie się w sobotę, o godzinie 10 rano. Na konferencji tej dokonane zostanie m. in. losowanie torów w biegach i kolejności startu w skokach i rzutach.

Skład drużyny węgierskiej będzie kompletnie podany przez Węgrów dopiero w środę. Na razie ustalony został skład prowizoryczny, który wygląda następująco: — 100 m. — Kovacs, Gyenes, 200 m. — vacat, 400 m. — Kovacs, Vadas, 800 m. — Igloi, Vadas, 1.500 m. — vacat, 5 km. — Szabo, Simon, sztafeta — vacat, 110 m. płotki — Levente, vacat, 400 m. płotki — Levente, Heijas, w zwyż — vacat, w dal — Koltai, Dombovari, tyczka — Zsuffka, Bacsalmasi, kula — Horvath, vacat, dysk — Domogan, vacat, oszczep — Varszegyi, Makkai.

Skład drużyny belgijskiej wygląda następująco: 100 m. — Guthy, Vandendrlesche, 200 m. — Guthy, Burg, 500 m. — Prinsen, Bondu, 800 m. — Verhaert, Geeraert, 1.500 m. — Mostert, Schroeven, 5 km. — van Rumst, Schroeven, 110 m. płotki — Bosmans, Binet, 400 m. płotki — Bosmans, Regenmeutter, sztafeta — Guthy, Burs, Bosmans, Verhaert, w dal — Binet, Devilder, w zwyż — Chartler, Delcolque, kula i dysk — Vandenvoorde, Vos, oszczep — J. Herremans, H. Herremans. — Kierownicy drużyny pp. Cirlande, Renghe.

Kilka konkurencyj kobiecych, których urządzenie w ramach zawodów projektowano, postanowiono odwołać wobec niemożności przybycia Węgierki Zsak, zaproszonej przez PZLA do Warszawy.

Komisja sędziowska zawodów została już wyznaczona. Sędzią głównym zawodów będzie nacz. Walenty Forys, a kierownikiem zawodów mistrz olimpijski z Los Angeles Janusz Kusociński.

SPECJALNIE OBSZERNY program zawodów, zostanie wydany przez organizatorów. W programie tym publiczność będzie mogła znaleźć aktualne rekordy światowe, europejskie, węgierskie, belgijskie i polskie oraz historję meczów reprezentacji Polski z Węgrami i Belgami.

DOBRZE BYĆ OLIMPIJKĄ W NIEMCZECH

Olimpijka niemiecka Paula Poehlser, która w niemieckiej drużynie gimnastycznej zdobyła złoty medal dla Niemiec, otrzymała w dowód uznania za jej zwycięstwo od dyrekcji kolejowej Rzeszy w Altonie, gdzie jest zatrudniona, specjalny urlop wypoczynkowy w Schwarzwaldzie. Urlop ten Niemka spędza na koszt kolei Rzeszy.

UWAGA KANDYDATÓW NA SĘDZIÓW BOKSERSKICH

Lwowski Okręgowy Związek Bokserski organizuje kurs dla kandydatów na sędziów bokserskich. Zgłoszenia pisemne z dowodem ukończenia 4 kl. gimnaz., należy kierować na adres Związku, ul. Piekarska 1b, codziennie między godziną 19—20, do dnia 22 b. m. włącznie.

OTTO SOYKA

AKTA T.

5

Pytanie było najzupełniej zbyteczne, na tacy bowiem, obok dzbanuszka z kawą, leżał list. Ale Marta dopominała się natarczywie:

— Czy nie było żadnego listu z Włoch?

— Nie, proszę pani, tylko ten jeden list! — Kobieta roześmiała się znacząco. Stała zadowolona, ująwszy się pod boki. Miała wielką chęć wyrazić swoje przypuszczenie, kim mógł być nadawca listu.

Ale Marta nie zdradzała żadnej chęci do poufnej rozmowy.

— Dziękuję pani! — powiedziała obojętnie.

List, adresowany na maszynie, interesował ją najwidoczniej bardzo mało.

— Niech mi pani naleje kawy — dodała po chwili i przez maleńkie drzwiczki wślizgnęła się do miniaturowej, przytulnej łazienki.

Gdyby była sama w pokoju, odczytałaby list natychmiast — z czystej ciekawości.

Panią Antoninę jednak postanowiła ukarać za ciekawość.

Żyło jej się doprawdy tak spokojnie — flirt z Fredziem, praca, sprawa spadku z Medjolanu — no i znów zaczyna robić bilanse! Postanowiła przecież, że nie będzie już o tem myśleć! Potrząsnęła pod natryskiem mokrą główką. Ech, list od nieznajomego to nic ważnego, może poczekać.

W parę chwil potem Marta przerażonemi oczami wpatrywała się w skrawek zapisanego papieru listowego — życie od jednego zamachu straciło cały swój urok.

List, którego treść rozumiała aż nadto dobrze, brzmiał następująco:

„Wielmożna Pani Marta Tropczyńska
Sekretarka prywatna Ryszarda Trosta

Wielce Szanowna Pani!

Ze smutkiem komunikuję Pani, że nadszedł kres naszych tak subtelnych stosunków. Sprawiało mi niewymowną radość obdarowywać Panią kwiatami i przy tej sposobności oddychać atmosferą jej czarującej młodości w przytulnym panieńskim pokoiku. Okoliczności zmuszają mnie do zrezygnowania z tej rozkoszy. Czy wolno mi będzie udzielić Pani pewnej praktycznej rady? Proszę na przyszłość lepiej pilnować kluczy, które otrzymuje Pani na przechowanie. Potrzebne mi były odciski tych kluczy celem dokonania przedsięwzięcia, dla którego nie miałaby pani w tej chwili należytego zrozumienia i z tego powodu rezygnuję z usprawiedliwiania się w Jej oczach. We własnym interesie proszę wystarać się o alibi na czas od godziny 24 do 6 ubiegłej nocy.

Proszę liczyć na moją niewzruszoną dyskrecję i nie myśleć źle o swoim nieznajomym wielbicielu".

Byłaż to rzeczywistość? A może tylko żart? Nieznany wielbiciel już od tygodnia przysyła jej dzień w dzień przepyszne bukiety kwiatów. Nie zwracała na to wielkiej uwagi. Ostatecznie, nie można się przecież ustrzec od tego rodzaju hołdów, a świadomość, że się zrobiło na kimś silne wrażenie, sprawia trochę satysfakcji. Ale pani Antonina zbyt mocno interesowała się kwiatami i ich nieznanym ofiarodawcą. Ustawiała zazwyczaj bukiet na jakiemś szczególnie widocznem miejscu i z uporem sprowadzała rozmowę na osobę tajemniczego wielbiciela. A teraz oto okazuje się, że między nieznajomym a panią Antoniną było porozumienie, o którem Marta nie miała najmniejszego pojęcia!

I w konsekwencji — taki list! Ręce jej machinalnie sięgnęły do szufladki stolika toaletowego, żeby uzyskać potwierdzenie. Tam, w głębi, ach, jak blisko leżały trzy związane razem klucze. Klucz do bramy willi Trosta, klucz do pokojów pierwszego piętra oraz klucz do gabinetu szefa. Zbadała je dokładnie, znalazła ślady wosku — nie było już najmniejszej wątpliwości.

Czy istotnie mogła sobie z tego powodu robić wyrzuty? Zawahała się, kładąc rękę na dzwonku, który miał przywołać panią Antoninę. Rzut oka w lustro ukazał jej niespokojną, wystraszoną twarz. W tym stanie nie należało się pokazywać.

(C. d. n.)

DZIEŃ GOSPODARCZY

Mleko najtańszym środkiem spożywczym

Dążeniem każdego przeciętnego spożywcy musi być, ażeby dostarczyć organizmowi pożywienie zawierające potrzebną ilość substancyj białkowych, węglowodanów i tłuszczu jak i wszystkich składników, a więc soli mineralnych i witamin jak najmniejszym kosztem. Zapomocą jednego litra mleka możemy dostarczyć organizmowi tyle substancyj białkowych, węglodanów i tłuszczu, ile jest w dwustu gramach kartofli za 6 groszy i w dwustu gramach masła potrzebnych do przysmażenia mięsa i kartofli za 40 groszy, a więc razem za 58 groszy, podczas gdy jeden litr mleka kosztuje 20 groszy.

Mleko jest więc przy tej samej wartości odżywczej nietylko tańsze, ale ponadto posiada w tem porównaniu wielką wyższość, gdyż dostarcza organizmowi równocześnie wszystkich istotnych składników pożywienia, pośród których są takie, których nie ma w kotlecie cielęcym z kartoflami. Mleko jest więc bezsprzecznie środkiem spożywczym najtańszym i najekonomiczniejszym, a mimo to słyszy się często żale na wysoką cenę mleka, podczas gdy równocześnie płaci się wysokie ceny za artykuły zbędne i luksusowe, bez szemrania. Pamiętajmy o tem, że produkcja mleka wymaga kosztownych inwestycyj, narażona jest na straty, czy to z powodu chorób krów, czy to z powodu wahań w popycie i podaży, i że praca w gospodarstwie mleczarskiem jest pracą ciężką, nie znającą odpoczynku niedzielnego, ani świątecznego i jest pracą w znacznej części nocną, która w przemyśle z reguły opłaca się podwójnie. Niewątpliwie cena mleka, ze względu na jego charakter masowego środka spożywczego, musi być przystosowana o ile możności do siły nabywczej szerokich mas spożywców, ale nigdy nie może się to stać z krzywdą rolnika. Rolnik musi pokryć swoje koszta produkcji i otrzymać choćby skromny dochód za swą uczciwą pracę. Cena mleka musi być oparta na rzetelnej kalkulacji handlowej i powinna być ustalana przez Komisję złożoną z przedstawiciela producentów, konsumentów, kupców i przedstawicieli władz.

Człowiek potrzebuje dziennie około 80 gramów substancyj białkowych, które są zawarte w dwóch i pół litrach mleka, w 200 gramach sera chudego, w około 400 gramach sera śmietankowego i w około 400 gramach średnio - tłustego mięsa wołowego.

Zanim kupisz mięso pomyśl o zakupnie mleka i sera.

Rodzina, która spożywa dużo mleka, wydaje mniej na inne środki spożywcze i oszczędza na tem.

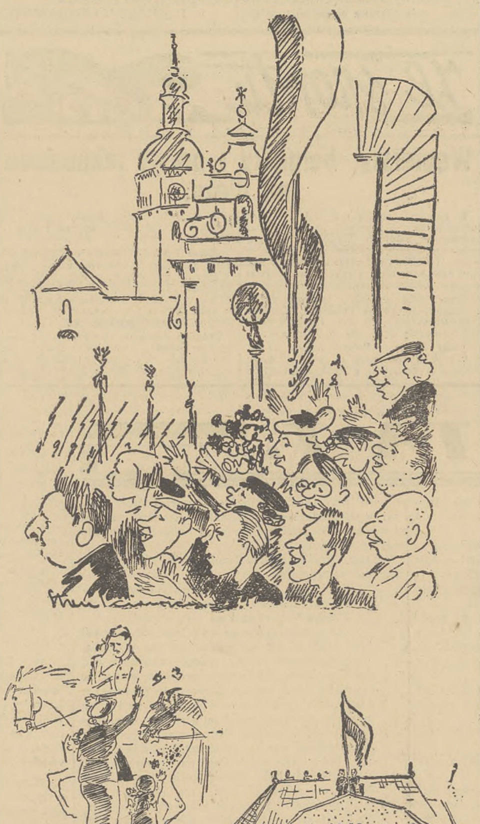
Wystawa rzemiosła wojew. lwowskiego

We Lwowie dokonano otwarcia wystawy rzemiosła województwa lwowskiego z pokazem prac uczniowskich, czeladników i mistrzowskich, oraz pamiątek i zabytków cechowych. Inauguracyjne przemówienie wygłosił dyrektor dr. Czołowski, przedstawiając poważną rolę rzemiosła lwowskiego w czasach dawnych i nawiązując do chwili aktualnej, wskazał na doniosłe znaczenie tradycji w wychowaniu przyszłych pokoleń rzemieślników polskich. Wiceprezes Izby Rzemieślniczej Ferdynand Hornung przedstawił zebranym prace komitetu wystawy i zaprosił przedstawiciela Kuratora Okręgu Szkolnego Lwowskiego do otwarcia wystawy.

Wystawa przedstawia się imponująco. Wspólnie zebrane prace mistrzów, czeladników i uczniów dają obraz niezmożonych starań rzemiosła lwowskiego, mimo ciężkich kryzysowych warunków w celu utrzymania pięknej tradycji rzemiosła, rozwoju sztuki i technicznego wykonania.

Na uwagę zasługują prace uczniowskie, oraz ćwiczenia praktyczne, wykonane przez uczniów w publicznych szkołach dokształcających zawodowo. Wzruszający jest objaw prac szkolnych, wykonanych przez uczenice szkoły dokształcającej zawodowej Nr. 4, gdzie ćwicząc zaledwie 1 godz. tygodniowo, osiągnęły bardzo dodatnie wyniki. Należy też zwrócić uwagę na celowość tego nauczania. Również poważnym sukcesem może poszczycić się szkoła dokształcająca nr. 1, której grupa instalacyjna zasługuje na szczególne uznanie. Ogólny bardzo wysoki poziom wystawy, zasługuje na to, żeby zwiedziły ją nietylko najszersze warstwy społeczeństwa a przedewszystkiem szkoły, które znajdą w niej obraz twórczej pracy rzemiosła. Wystawa otwarta codziennie od godziny 9-tej do 2-ej przed południem i od 3-ciej do 6-tej po południu w Miejskim Muzeum Przemysłu Artystycznego ul. Hetmańska 20.

Po lwowskiej defiladzie



Życie gospodarcze

— Jak podaje tygodnik „Polska Gospodarcza" (zeszyt 36 z dnia 5 b. m.), w lipcu r. b. w stosunku do lipca r. ub. nastąpił wzrost ogółu przewozów o 0.3 procent, przesyłek handlowych zwyczajnych — o 6 procent, a na ładunku w kraju — o 4.5 procent.

— Ministerstwo rolnictwa w Waszyngtonie szacuje nadwyżkę zapasów bawełny amerykańskiej na 1 września r. b. na 19.5 miljonów bel. Jest to najniższa nadwyżka tego surowca od r. 1929. W Stanach Zjednoczonych nadwyżka bawełny wynosi 5.32 miljona bel, z czego 3 miljony znajdują się pod kontrolą rządu i narazie nie mogą być przedmiotem transakcyj rynkowych, gdyż cena ich ustalona została powyżej przeciętnych cen rynkowych.

Światowe spożycie bawełny w okresie sezonu, zakończonego w dniu 1 sierpnia r. b., wyniosło około 12 i pół miljona bel, a więc o przeszło 1 i ćwierć miljona bel więcej, aniżeli w poprzednim sezonie. Spożycie bawełny w Stanach Zjednoczonych wzrosło w tym okresie o miljon bel.

— Wytwórczość surowego żelaza w Stanach Zjednoczonych wzrosła w ostatnich latach wydatnie. Ogólna poprawa konjunktury gospodarczej spowodowała, że w okresie ostatnich 3 i pół lat produkcja surowca żelaznego wzrosła o 300 procent. — Produkcja ta w okresie od 1 stycznia do 1 września r. b. wyniosła około 19 miljonów ton, w porównaniu z 13 mol. ton w roku ubiegłym i 6 milj. ton w 1932 roku.

— Druga półroczna rata podatku lokalowego za 1936 rok jest płatna w ciągu października b. r. Po dniu 31 października będą doliczane odsetki karne w tym wypadku, o ile płatnik nie uzyskał bądź odroczenia, bądź rozłożenia na raty. W razie uzyskania takiej decyzji urzędu skarbowego, będzie się płacić tylko odsetki zwłoki. — W związku z płatnością II raty tego podatku, żadne dodatkowe nakazy nie będą wysyłane.

Kredyty na sady handlowe

Państwowy Bank Rolny przystąpi niebawem do udzielania — podobnie jak w latach ubiegłych — kredytów na zakładanie sadów handlowych.

Kredyty te będą udzielane na przeciąg czterech łat. Spłata pożyczek rozpoczyna się po upływie półtora roku i następuje w sześciu półrocznych ratach. Oprocentowanie kredytu, zabezpieczonego wekslami z dwoma żyrami, wynosi 6 proc. w stosunku rocznym. Poza tym koszty manipulacyjne instytucji rozprowadzających kredyty mogą wynosić najwyżej 2 proc.

Należy dodać, że kredyty te mają charakter towarowy i pożyczkobiorcy otrzymują w ramach przyznanych im kwot drzewka owocowe ze szkółek zakwalifikowanych przez Izbę Rolniczą.

Instytucjami rozprowadzającymi kredyty na zakładanie sadów mogą być komunalne kasy oszczędnościowe i gminne kasy pożyczkowo - oszczędnościowe. Instytucje te składają odpowiednie podania do Państwowego Banku Rolnego, który pokrywa bezpośrednio rachunki szkółek.

Giełda

WALUTY

Belgi belgijskie 89.83 — 89.40, dolary amerykańskie 5.32 — 5.29, dolary kanadyjskie 5.31 — 5.28, floreny holenderskie 361.32 — 359.60, franki francuskie 35.04 — 34.88, franki szwajcarskie 173.44 — 172.60, funty angielskie 26.97 — 26.81, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie 20.10 — 19.70, korony duńskie 120.39 — 119.55, korony norweskie 135.43 — 134.45, korony szwedzkie 139.03 — 138.05, liry włoskie — 36.50 — 34.50, marki fińskie 11.88 — 11.60, marki niemieckie 138.00 — 133.00, szylingi austrjackie 99.00 — 98.00, marki niemieckie srebrne 149.00 — 144.00.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. poż. inwestycyjna pierwsza emisja nie notowana, 3 proc. poż. inwestycyjna druga emisja 63.00, serje 78.00, 5 proc. poż. konwersyjna 51.00 — 50.50 ost. drobne, — 6 proc. poż. dolarowa 66.00 — 66.50, 4 procent. poż. premj. dolarowa 46.50, 7 proc. poż. stabilizacyjna 57.00 — 58.00 ost. drobne.

Tendencja przeważnie mocna.

AKCJE

Bank Polski 102.00, Cukier 27.00, Lilpop 13.25, Starachowice 35.00.

Tendencja przeważnie słabsza.

DEWIZY

Belgja 89.65 — 89.83 — 89.47, Berlin — 212.78 — 21194, Gdańsk 100.20 — 99.80, — Amsterdam 360.60 — 361.32 — 359.88, — Kopenhaga 120.10 — 120.39 — 119.81, — Londyn 26.90 — 26.97 — 26.83, N. Jork czeki 5.31 i jedna ósma — 5.32 i trzy ósme — 5.29 i siedem ósmych, N. Jork kabel 5.31 i jedna czwarta — 5.32i pół — 5.30, Praga 21.95 — 21.99 — 21.91, Oslo 135.43 — 134.77, Paryż 34.97 — 35.04 — 34.90, Sztokholm 138.70 — 139.03 — 138.37, Zurych — 173.10 — 173.44 — 172.76, Wiedeń 99.20 — 98.80, Medjolan 42.00 — 41.80, Helsingfors 11.88 — 11.82, Montreal 5.31 i pół — 5.29.

Tendencja słabsza.

LONDYN. N. Jork 506 i pięć szesnastych Paryż 76.88, Medjolan 64.37, Bruksela 29.97 i trzy czwarte, Zurych 15.53 i trzy czwarte, Amsterdam 745 i trzy czwarte, Oslo 19.90, Kopenhaga 22.40, Sztokholm 19.39 i pół, — Berlin 12.58.

ZURYCH. N. Jork 306 i siedem ósmych, Londyn 15.53 i jedna czwarta, Paryż 20.21 i jedna czwarta, Praga 12.70, Medjolan 24.15, Belgja 51.85, Amsterdam 208.32 i pół, Oslo 78.05, Kopenhaga 69.35, Sztokholm — 80.07 i pół, Berlin 123.42 i pół.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Na Giełdzie obroty w pszenicy, owsie, mące i otrębach oraz egzekutywne kupno pszenicy. Rzepak potaniał nieco, natomiast mąki podrożały. Tendencja naogół utrzymana, usposobienie ożywione. Ceny loco wagon Lwów: kukurudza krajowa 12.50—13, rzepak ozimy 38.50—39.50, mąka pszenna stand. gat. I. wyciąg. 36.50—37, I—A 36—36.50, I—B 35—35.50, I—C 33.50—34, I—D 31.50—32, II—A 31—31.50, II—B 30.50—31, II—C 30.25—30.75, II—D 28—28.50, II—E 26.50—27, II—F 25—25.50, II—G 22.50—23, III—A 18—18.50, III—B 17—17.50, mąka pszenna pastewna 15.50—16, żytnia wyciągowa 0—30 prc. 25—25.50, gat. I. 0—50 prc. 24—24.50, I. 0—65 prc. 16.50—17, razowa 0—95 prc. 17.50—18, poślednia ponad 65 prc. 13.50—14. Inne kursy niezmienione.

Ceny podane loco wagon Lwów.

Wiadomości bieżące

17 września 1936	**Czwartek** Lamberta. Jutro: Tomasza. Wschód słońca 5·13, Zachód „ 17·47

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI:

Czwartek dnia 17 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 24. — „Wszelkie prawa zastrzeżone". Występ M. Maszyńskiego.

Piątek, dnia 18 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 24. — „Wszelkie prawa zastrzeżone". Występ M. Maszyńskiego.

Sobota, dnia 19 b. m. godz. 8-ma wiecz. Akademja Jubileuszowa.

Niedziela, dnia 20 b. m. godz. 3.30 pop. Ab. 11. — „Trafika pani generałowej". — Ceny najniższe.

Niedziela, dnia 20 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 1. — Otwarcie sezonu 1936-37. „Korjolan". Premjera.

Poniedziałek, dnia 21 b. m. godz. 8 wiecz. Ab. 24. — „Wszelkie prawa zastrzeżone". Występ M. Maszyńskiego.

TEATR ROZMAITOŚCI:

Nieczynny.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Nie zapomnij o mnie" w gł. roli tenor włoski Benjamino Gigli.
ATLANTIC: „Kaprys markizy Pompadour" — czołowy film wiedeński.
CASINO: „Rose Marie" — Jeanette Macdonald.
CHIMERA: „Panowie w cylindrach".
COLOSSEUM: Nieczynne.
GLORJA: „Jej szampańska noc" oraz — „Mężczyźni w niebezpiecznym wieku".
GRAŻYNA: „Tajemnica panny Brinx" — film polski.
KOPERNIK: Charlie Chaplin w „Dzisiejsze Czasy".
MARYSIEŃKA: „Mały Buntownik" — z Shirley Temple.
METRO: „Dwie sieroty" oraz dodatki.
MUZA: „Będziesz zawsze moją".
PALACE: „Pokusa" — Marlena Dietrich — Gary Cooper.
PAN: I. „Szanghaj", — II. „Gdybym miał miljon".
PAX: „Rapsodja Bałtyku" — film polski.
RAJ: „Czarna perła".
STYLOWY: „Oczy czarne" i rewja Pilarskiego.
ŚWIT: „Jej ekscelencja babka".
TON: „Dyktator".
UCIECHA: „Tajemnica czarnego pokoju" i rewja.

CYRK STANIEWSKICH przy ul. Pełczyńskiej, godz. 20.30 1 przedstawienie.

FOTOPLASTIKON, pl. Marjacki l. 5. — „NEW JORK".

— TEATR WIELKI. Dziś w czwartek, dnia 17-go września 1936 r. o godzinie 8-ej wieczorem „Wszelkie prawa zastrzeżone", komedja Daviesa, w której wystąpi gościnnie znakomity aktor scen stołecznych Mariusz Maszyński. Niestety, sztuka ta ciesząca się zupełnie niezwykłem powodzeniem wśród publiczności naszego miasta, schodzi z afisza z powodu wyjazdu p. Maszyńskiego na gościnne występy do Poznania.

— WYSTAWA DAWNEGO LWOWA. Wystawa fortyfikacji dawnego Lwowa, została przedłużona do końca miesiąca na foyer Teatru Wielkiego. Otwarta od godziny 10 do 16. — Bilety do nabycia w kasie Teatru Wielkiego.

— UROCZYSTE OTWARCIE SEZONU W TEATRZE WIELKIM. Dyrekcja Teatrów Miejskich, otworzy sezon 1936-37 w Teatrze Wielkim w dniu 20 b. m. premjerą dramatu Szekspirowskiego „Korjolan". Role główne kreują, Janusz Strachocki i Irena Solska.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Mickiewicz Adam, przemysłowiec — Katowice, Starzeński Ziemowit, przemysłowiec z małżonką — Mamiwicze, Tysson Kazimierz, nadleśniczy — Niemirów, Starzyński Mieczysław, przemysłowiec — Warszawa, Bielski Marjan, przemysłowiec — Warszawa, Ppułk. Dr. Gergovich Władysław — Warszawa, Kahlowa Jadwiga, żona prawnika — Łódź, Kochanowski M. — Kraków, Inż. Trepka Ryszard — Krzemieniec, Inż. Świerczewski Mieczysław — Tarnów, Zieliński Piotr, dyr. gimn. — Nowy Sącz, — Radeński Antoni, ziemianin — Górna, Sielawa Wiktor z małżonką — Stebnik, Inż. Tuszyński Adam z małżonką — Warszawa, Inż. Sedzimir Ludwik, ziemianin — Wyżłów, Skłodowski Adolf, insp. Izby Skarb. — Łuck, Inż. Łączyński Stanisław — Łuck, Kasprzycki Wacław, przemysłowiec — Warszawa, Dr. Rożański Franciszek — Jasło, Łukasik Roman — Sosnowiec, Kieszkowski Jan, ziemianin — Kartuzy, Hauswald G. — Stanisławów, Marszewski Antoni, prezez Izby handlow. — Warszawa, Romadonn Wiktorja — Rozwadów, Grodziński Edward — Dęblin, Trattner Oskar — Kraków, Dr. Chadajewski Tadeusz, lekarz — Lubartów, Winiarzowa Helena, żona dyr. Pol. Radja — Kraków, Inż. Kubik Walerjan — Brześć n. B., Pragłowski Jan, ziemianin — Warszawa, Inż. Sikora Stanisław — Stebnik, Szczepański Franciszek, prawnik — Polanka, — Niemczewska Janina — Krosno, Szwedewski Wojciech, emeryt państw. — Kielce, — Code J., kapitan armji franc. — Paryż, — Giemza Bernard — Poznań, Dr. Spiss Tadeusz, starosta — Rzeszów, Dr. Mazurek Adam z małżonką — Krosno, Śląski Ludwik — Kielce, Dudek Franciszek, dyrektor lasów — Sokołów.

— LWOWSKIE PRELEKCJE RADJOWE. Dziś w czwartek, o godzinie 18.05 p. Andrzej Schodnicki opowie radjosłuchaczom, jakie wrażenia odniósł mieszkaniec prowincji na „Targach Wschodnich", zaś o godzinie 22.00 nadana zostanie na wszystkie Rozgłośnie Polskiego Radja pogadanka p. t. „Sport we Lwowie".

— NOWE WIERSZE H. ZBIERZCHOWSKIEGO. Dzisiejsze, czwartkowe „Minuty literackie" poświęca Rozgłośnia lwowska twórczości naszego poety, lwowianina Henryka Zbierzchowskiego. W ramach tej audycji autor odczyta swe nowe wiersze.

— KAMERALNE UTWORY MOZARTA W RADJO. Wśród licznych kompozycyj Mozarta, znajdują się również utwory lekkie w swem ujęciu, a przecież zaliczające się do prawdziwych dzieł sztuki. Dwa tego rodzaju klejnoty Mozartowskie usłyszą radjosłuchacze w audycji nadawanej z Krakowa dziś w czwartek o godzinie 21.30. — Będzie to kwartet K. 370 oraz sekstet p. t. Muzyczny żart. Wykonawcami będą członkowie kameralnego zespołu instrumentalnego Krakowskiego Towarzystwa Muzycznego.

— ZMIANY W STAROSTWIE W STRYJU. Kierownik referatu bezpieczeństwa w starostwie w Stryju p. Soika, przeniesiony został do Stanisławowa.

Kierownikiem referatu mianowany został referendarz starostwa p. Brodowski Jerzy, magister praw.

Potrzebne są nowe siły artystyczne...

Lwów organizuje nowe imprezy radjowe

(b.) W kołach artystyczno-literackich miasta krążyły już od dłuższego czasu pogłoski o jakichś niezwykłych zmianach w Polskiem Radjo we Lwowie. Zmiany te miały jakoby dotyczyć programu na najbliższe miesiące. Obecnie nieskrystalizowane poprzednio wieści przybrały formę realnych zamierzeń i planów, które konsekwentnie ulegną realizacji. Referent programowy spraw literackich mgr. Wiktor Budzyński pragnie wprowadzić do rozgłośni lwowskiej nowe siły artystyczne i przez to samo już rozruszać senną nieco atmosferę twórczego Lwowa. Plany są dość rozległe.

W pierwszym więc rzędzie powstaje w Rozgłośni lwowskiej stały teatrzyk artystyczny. Będzie się nazywał „Mikroteatrem". Do „Mikroteatru" dopuszczeni będą tylko i **wyłącznie** autorzy lwowscy. Zasięg teatrzyku zamknie się na razie w zasięgu lwowskiej anteny. Charakter teatrzyku — to sztuka regjonalna. Nie wyklucza to jednak szerszych i większych możliwości artystycznych. Regjon, to nietylko piosenka lwowska, łyczakowski język i dwurzędowa harmonia grająca w narożnym szynku. „Mikroteatr" zamknie w kulisach wyobraźni szeroki szmat ludzkiej doli i niedoli. Wszystko co jest piękne, konstruktywne i polskie i co może być grane przed mikrofonem znajdzie się na akustycznych deskach „Mikroteatru".

Może to więc być rozśpiewany chór mocnych marynarzy, co to z sinowodnej Gdyni dotarli aż na Tahiti i jak później spoczęło na nich mściwe „oko cyklonu" i jak jeden po drugim darły się żagle i jak w końcu wszyscy — prawie wszyscy, wrócili do portu i tylko jakaś modrooka dziewczyna ze Lwowa zachłysnęła się łzami szczęścia, że jej chłopak też wrócił i że jest zdrów.

Możliwości tematów jest więcej niż sto. Oto może być tragedja siedmiu górników i ślepego ze starości konia, błądzących w sztolni podminowanej gazem, oto są dwaj lotnicy polscy zagubieni w bezmiar syberyjskiej tundry, oto nieustraszony pilot linji Alasca Süd Company, niejaki Jim Padlewski, który w pewnej chwili teroryzuje rewolwerem 5-ciu podróżnych z dużego 2-motorowego Douglasa, tylko po to, ażeby swobodnie ścigać pociąg pełen dzieci, który został ze stacji porwany przez szaleńca - maszynistę. Tematów jest dużo. „Mikroteatr" pragnie wyzyskać pióra, które mogą coś opowiedzieć. „Mikroteatr" będzie czynny w każdą pierwszą środę każdego miesiąca.

Resumując całość zagadnień związanych z teatrzykiem stwierdzić należy, że powstanie we Lwowie teatr doświadczalny, laboratorjum słuchowiskowe, dzięki któremu lwowska twórczość będzie miała dostęp na antenę ogólno-polską. Praca dla „Mikroteatru" będzie dobrze honorowana. Przewidywane są wynagrodzenia w wysokości 50 proc. stawek radjowych ogólnopolskich.

Pozatem w każdą trzecią środę miesiąca nada Rozgłośnia lwowska aktualny sketch. Coś wesołego, co będzie na milę pachniało i Lwowem i aktualnością.

W każdą czwartą środę miesiąca anteny lwowskiego Radja będą pękać od lekkiego humoru lokalno-muzycznego. Tu dopiero będzie regjonalizm jak się patrzy. Zawsze natomiast w każdy czwartek, w każdym bieżącym tygodniu Felix Zandler będzie produkował pakunek dobrych kawałów.

W każdą wreszcie czwartą sobotę każdego miesiąca zatrzepoczą na lwowskiej antenie „Młode pióra". Młodzi poeci, tacy co to jeszcze nie bardzo są znani, ale gdzieś tam głęboko pod sercem chowają znak „lwiego pazura". Audycje dla „Młodych piór" nie będą niczem wykluczać stałych minut literackich. Te ostatnie w dalszym ciągu będą utrzymane. Zostanie natomiast zmieniona pora ich nadawania. Audycje literackie zyskały mianowicie bardzo dogodny czas, bo niedzielę w godzinach od 19.45 do 20 wieczorem.

Tak więc przedstawiają się te wszystkie zmiany, o jakich szeptano sobie od dni kilkunastu w ciasnych kółeczkach lwowskich artystów i literatów. Naczelnem hasłem zmian jest krótko: Szukamy nowych ludzi i nowych piór".

Umniejszenie hałasu ulicy Lwowa

Na temat zmniejszenia krzyku ulicy pisaliśmy już kilkakrotnie. Niestety, za wiele problemów przesuwało się we Lwowie przed nami w dniach ostatnich, byśmy mogli czuć do kogoś żal, że w sprawie tej nie wydał ewentualnych zarządzeń.

Dziś więc, gdy Lwów wraca do normalnego życia, należy tę sprawę postawić na porządku dziennym. W pierwszym rzędzie chodzi o zlikwidowanie w naszem mieście wszystkich sygnałów akustycznych, alarmowych używanych przez pojazdy mechaniczne, samochody, motocykle, rowery i t. d.

W wielu krajach zagranicznych a ostatnio we Francji i w Niemczech uporządkowano tę sprawę tak dalece, że szoferzy karani są grzywnami za używanie trąbki lub klaksonu, a mimo to ilość nieszczęśliwych wypadków ulicznych zmniejszyła się w poważnym stopniu. W Polsce wprowadzone ma to być na terenie województw poznańskiego, śląskiego i pomorskiego. Próby przeprowadzone mają być we wszystkich miastach pod hasłem: „walki z hałasem i nieszczęśliwemi wypadkami".

Stwierdzono bowiem, iż przechodzień uprzedzony, że samochód czy inny pojazd nie da znaku alarmowego, z wielką ostrożnością przekracza jezdnię, ogląda się na wszystkie strony, trzyma się ściśle przepisów — podczas gdy obecnie liczy stale na alarm samochodu.

Stwierdzono ponadto, że w 95 proc. nieszczęśliwych wypadków ulicznych winę ponosi przechodzień, a nie szofer. Stąd też szoferzy, czy zachodzi czy nie zachodzi potrzeba trąbią nerwowo, powodując hałas, szarpiący nasze nerwy. Specjalną pasję w trąbieniu wykazują motocykle, a więc te pojazdy, które w mieście powinny jechać z zamkniętemi tłumikami. Motocykliści tymczasem trąbią i gazują ze sportowem zacięciem, tak jakgdyby pochwalić się chcieli, że przecinają wrzaskiem ulice.

Zastosowanie prób walki z hałasem w stosunku do pojazdów mechanicznych jest rzeczą najłatwiejszą i od niej zacząć powinniśmy.

— HALERCZYCY OFIAROWALI MIASTU RYNGRAF. Bawiący we Lwowie na ogólnym polskim zjeździe żołnierze armji polskiej we Francji, złożyli na Akademji w Ratuszu na ręce wiceprezydenta Franciszka Irzyka wspaniały ryngraf wielkich rozmiarów ze srebra oksydowanego. Na tarczy znajduje się orzeł Jagielloński, jakiego armja Hallera używała jako znaku, z następującym napisem: „bohaterskiemu miastu Lwów, IV. ogólny polski zjazd koleżeński żołnierzy byłej armji polskiej we Francji. — Ryngraf mieści się w pięknym etui ze skóry szafirowego koloru.

— PODINSPEKTOR SZKOLNY NA POWIAT NADWÓRNIAŃSKI. Podinspektorem szkolnym na obwód szkolny nadwórniański, zamianowany został nauczyciel p. Borejko.

— WYCIECZKA LEKARZY WE LWOWIE. Bawiąca we Lwowie wycieczka lekarzy w liczbie ponad 50 osób, zwiedziła dziś pod przewodnictwem dr. Węgrzynowskiego Rzeźnię miejską. Imieniem miasta powitał członków wycieczki wiceprezes Chajes, poczem dyr. Rzeźni, dr. Karpiński i lekarze weterynaryjni pokazywali gościom urządzenia Rzeźni, dalej ubój bydła rytualnie i przez ogłuszenie, oraz wszelkie urządzenia sanitarne. W godzinach południowych, wycieczka lekarzy złożyła wizytę prez. drowi Ostrowskiemu.

— ZAKOŃCZENIE KURSU DLA KIEROWNICZEK ŚWIETLIC I SZKÓŁ ŻOŁNIERSKICH NA TERENIE KORPUSU LWOWSKIEGO. We Lwowie odbył się ostatnio kurs kierowniczek świetlic i szkół żołnierskich na terenie korpusu lwowskiego. Kurs zorganizowany został przez Polski Biały Krzyż. Wyszkolono 37 nowych kierowniczek świetlic. Uroczyste zakończenie kursu odbyło się w koszarach 19 p. p. w obecności przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych.

— WALNY ZJAZD ZWIĄZKU MŁODZIEŻY WIEJSKICH — WE LWOWIE. We Lwowie odbył się walny zjazd młodzieży wiejskiej województw południowo - wschodnich z udziałem 600 reprezentantów z całego terenu. Na zjazd przybyli również: w imieniu p. Wojewody lwowskiego naczelnik p. Szostak, przedstawiciel Kuratorjum lwowskiego szkolnego p. Donigiewicz, dyrektor Izby rolniczej p. Ciemnołoński oraz kilku przedstawicieli władz i organizacyj warszawskich.

Obradom przewodniczył poseł Szetela. — Obrady trwały od 11-tej do 17-tej. Zjazd przedyskutował cały szereg spraw organizacyjnych i uchwalił wytyczne pracy na przyszłość. Uczestnicy zjazdu zwiedzili Targi Wschodnie.

— WIDOWISKO HISTORYCZNE „KRÓL JAN III. POD LWOWEM", pióra znanego dramaturga, Kazimierza Brończyka, grane w czasie tegorocznych Zielonych Świąt, wywarło na uczestnikach bardzo głębokie wrażenie i zapisało się w pamięci i w sercach niestartemi zgłoskami.

Zjawa świetnej przeszłości, obrona Lwowa przed Tatarami, przesunie się znów przed oczyma tysięcznych tłumów lwowian i zamiejscowych, którzy zjechali do Lwowa na wielki zjazd. Widzieli już „Wieczornicę góralską", „Defiladę Armji", a we środę, dnia 16 b. m. ujrzą historyczne postacie wielkiego króla Jana, jego wodzów, szlachtę, mieszczaństwo, duchowieństwo, lekką jazdę dragońską i skrzydlatą husarję w szyku bojowym. Jest to także wielka defilada sławnej przeszłości polskiej.

Związek Teatrów i Chórów Ludowych, wespół z Garnizonem lwowskim, jako organizator imprezy, urządza wspaniałe widowisko na stokach Piaskowej Góry, obok Wysokiego Zamku, we środę, dnia 16 b. m. o godzinie 15-tej (3-ciej).

— WYSTAWA RZEMIOSŁA WOJEW. LWOWSKIEGO. Dnia 6 września 1936 dokonano otwarcia Wystawy Rzemiosła Województwa Lwowskiego z pokazem prac uczniowskich, czeladniczych i mistrzowskich oraz pamiątek i zabytków cechowych. Inauguracyjne przemówienie wygłosił Dyrektor Dr. Aleksander Czołowski, przedstawiając poważną rolę rzemiosła lwowskiego w czasach dawnych i nawiązując do chwili aktualnej, wskazał na doniosłe znaczenie tradycji w wychowaniu przyszłych pokoleń rzemieślników polskich. Wiceprezes Izby Rzemieślniczej Ferdynand Hornung, przedstawił zebranym pracę Komitetu Wystawy i zaprosił Przedstawiciela Kuratora okręgu szkolnego lwowskiego do otwarcia Wystawy.

Z SALI KONCERTOWEJ

Józef Schmidt

Tenor

Ceniony śpiewak wiedeński — znany dobrze szerokiej publiczności z głośników radjowych, płyt i dźwiękowców, Józef Schmidt, koncertował wczoraj we Lwowie w sali Polskiego Tow. Muzycznego. Wielka popularność tenora — przy osobistem bezpośredniem zetknięciu się z jego sztuką, zyskała ogromnie w znaczeniu jak najbardziej dodatniem.

Artysta rozporządza bardzo szlachetnym materjałem głosowym o rozległej skali i istotnie świetnem wyszkoleniu. Kunszt wokalny nie posiada dla Józefa Schmidta żadnych tajemnic. Wyższe rejestry głosowe posiadają wiele metalicznego dźwięku, średnica natomiast jego skali głosowej, jest nieco zmatowiałą — rzecby można „zamgloną". Nieznaczną tę wadę organiczną — niweluje śpiewak swemi świadczeniami artystycznemi oraz niezwykłą maestrją techniki wokalnej. — Artysta śpiewa ogromnie swobodnie, nie widać żadnego wprost wysiłku ani natężenia. Frazy o pięknem zaokrągleniu i wykończeniu, subtelne i przedziwnie miękkie, wzbudzają zachwyt. Wielka inteligencja muzyczna śpiewaka pozwala mu zawsze znaleść najwłaściwszą interpretację.

Przepięknie odśpiewał artysta bardzo trudne Mozartowskie „Alleluja", również arja z opery Donizettiego „Napój miłosny", wykonaną została wzorowo. Szlagierem o dużej wartości artystycznej było odśpiewanie słynnej arji z „Afrykanki" Meyerbeera oraz arji z „Arlesiany" Cilego. Burzą oklasków nagrodzono kończącą program arją z opery Pucciniego „Turandot". Podkreślić należy fakt, że do niektórych pieśni akompanjował sobie śpiewak sam — wykazując dobre opanowanie fortepjanu.

Artysta w podzięce za niemilknące oklaski i wywoływania wykonał długi szereg naddatków.

Artystyczny akompanjament dr. E. Steinbergera zasłużył na żywe słowa uznania.

J. WEŁESZCZUK

Katastrofa samochodowo-motocyklowa na ul. Krakowskiej

(a) Na ulicy Krakowskiej u wylotu ul. Ormiańskiej, w dniu wczorajszym, o godz. 3-ciej popołudniu nastąpiło zderzenie autodorożki nr. 90.381, prowadzonej przez szofera Michała Bodnara (Persenkówka 29) z wojskowym motocyklem z nr. 1728. kierowanym przez st. strzelca Wojciecha Wójcika z baonu pancernego.

Skutkiem tego zderzenia dwóch przechodniów doznało kontuzyj: Michał Gorżko, liczący 35 lat. rolnik, zamieszkały w Starzyskach, w pow. jaworowskim. Gorżko doznał silnego potłuczenia prawej nogi i prawej ręki, a Stanisława Sindler, licząca 15 lat (Persenkówka 1), która uległa potłuczeniu boku i brzucha i przewiezioną została do szpitala powszechnego. — Obaj szoferzy z niemiłej przygody wyszli bez szwanku.

W zderzeniu w motocyklu tylne koło zostało złamane, a wóz przyczepny znacznie uszkodzony, w autodorożce zostało złamane lewe koło, zniszczona chłodnica i oś przednia. Winę wypadku ponosi kierowca autodorożki, Michał Bodnar. Na miejsce wypadku przybyła żandarmerja wojskowa. Dochodzenia w toku.

Wystawa przedstawia się imponująco. — Wspólnie zebrane prace mistrzów, czeladników i uczniów, dają obraz niezmożonych starań rzemiosła lwowskiego mimo ciężkich kryzysowych warunków w celu otrzymania pięknej tradycji rzemiosła, rozwoju sztuki i technicznego wykonania.

Na szczególną uwagę zasługują prace uczniowskie oraz ćwiczenia praktyczne wykonane przez uczniów w publicznych szkołach dokształcających zawodowo. Wzruszający jest obraz prac szkolnych wykonanych przez uczenice szkoły dokształcającej zawodowej Nr. 4, gdzie ćwicząc zaledwie 1 godzinę tygodniowo, osiągnęły bardzo dodatnie wyniki (przyczem należy zwrócić uwagę na celowość nauczania). Również poważnym sucesem może poszczycić się szkoła dokształcająca Nr. 1, której grupa instalacyjna zasługuje na szczególne uznanie.

Ogólny, bardzo wysoki poziom Wystawy zasługuje na to, żeby zwiedziły ją nietylko najszersze warstwy społeczeństwa, ale przedewszystkiem szkoły, które znajdą w niej obraz twórczej pracy rzemiosła. — Wystawa otwarta codziennie od godziny 9-tej do 2-giej przed południem i od 3-ciej do 6-tej popołudniu w Miejskiem Muzeum Przemysłu Artystycznego, ul. Hetmańska

— ZMARLI WE LWOWIE. Marja Krochmaluk l. 35, Henryk dr. Regenbogen l. 57, Sussel Pilpel l. 63, Elżbieta Niżnik l. 26, Marja Łysek l. 25, Stefanja Ciupka l. 8, Celina Blatt l. 39, Ewa Szmydko l. 20, Karolina Bielec l. 25, Józef Hałajko l. 70, Stanislaw Kraus 2 miesz., Sosia Baron l. 37, Leib Neuringer l. 64, August inż. Richter l. 54, Katarzyna Wawrzaszek l. 84, Olga Wojtyszyn l. 6, Feuronia Pawlus l. 40, Anastazja Matwijów l. 52, Antoni Kazimierz Jaworski l. 46, Edwarda Unoltowa l. 53, Joanna Crochowska l. 71, Piotr Stadniczenko l. 68, Feliks Wenkler l. 62, Mikołaj Jaremko l. 53, Roman Matwijów l. 14, Dawid Baum l. 61, Efroim Menaker l. 19, Izaak Weksler l. 36, Nuchim Dawid Goldberg 14 mies., Bajla Kormec l. 86, Estera Fryma Kohn l. 56, Auszel Spielman l. 74, Bejla Rothfeld l. 76, Igo Fränkel 5 mies., Regina Pesches l. 68, Marja Kusiówna l. 35.

ZAMACH SAMOBÓJCZY WYBITNEGO PUBLICYSTY I DZIAŁACZA „UNDA".

(a) Wielkie wrażenie w szeregach „ukraińskich" i w obozie „Undo" wywołał w dniu wczorajszym zamach samobójczy Hrynia Hladkija, liczącego 43 lat, wybitnego działacza i publicysty, piastującego obok funkcyj naczelnego redaktora „Swobody", kierownictwo powiatowej organizacji undowskiej i kancelarję „Unda". W ostatnim czasie red. Hładkij, może pod wpływem nurtującej w nim ciężkiej choroby, popadł w stan silnego zdenerwowania i depresji psychicznej. Wieczorem późnym w czasie nieobecności rodziny napisał list, w którym podał, iż powziął zamiar pozbawienia się życia skutkiem ciężkich przeżyć osobistych, poczem po sporządzeniu testamentu celnym strzałem, skierowanym w serce, pozbawił się życia. Wobec rozmaitych pogłosek, oświetlających zagadkową sprawę tego zamachu samobójczego, zajęły się władze.

AUTODOROŻKA NAJECHAŁA NA ROWERZYSTĘ.

(a) Abraham Tieger, szofer autodorożki nr. 92.626, najechał wczoraj na ul. Kazimierza Wielkiego na Edwarda Misiągiewicza, funkcjonarjusza pocztowego, zamieszkałego na Gabrvelówce. Potrącony upadł na jezdnię i doznał skaleczenia lewej nogi.

ZAMACH SAMOBÓJCZY NA CMENTARZU ŁYCZAKOWSKIM.

(a) W dniu wczorajszym o godz. 2-giej po południu, niejaka Stefanja Oleśków, służąca, pozostająca w służbie u Beli Zimmand (ul. Sobińskiego 9), usiłowała pozbawić się życia na cmentarzu Łyczakowskim i w tym celu wypiła większą ilość jodyny. Pogotowie przewiozło ją do szpitala powszechnego. Wymieniona odmówiła podania przyczyny targnięcia się na życie.

Pamiętajmy,
że „Dziennik Polski" jest jedyną placówką polską prasy porannej we Lwowie.

Przedstawiciele prasy warszawskiej i zagranicznej we Lwowie

Przybyli do Lwowa przedstawiciele prasy warszawskiej i zagranicznej. zwiedzili Targi Wschodnie, Wystawę lasową i łowiecką i uczestniczyli w wielkiej defiladzie wojskowej. Z dziennikarzami warszawskimi i zagranicznymi przybył szef biura prasowego w Prezydjum Rady Ministrów p. Okulicz oraz naczelnik wydziału prasowego w Naczelnej Dyrekcji Lasów Państwowych p. Karczewski.

Na dworcu kolejowym we Lwowie witali dziennikarzy przedstawiciele Lwowskiej Dyrekcji Lasów Państwowych z inspektorem Paszyńskim na czele. Dziennikarze zwiedzili Targi Wschodnie, Wystawę lasowa i łowiecką i byli obecni na wielkiej rewji wojskowej. Wieczorem Dyrekcja Targów Wschodnich podejmowała dziennikarzy kolacją, w czasie której przemówienia wygłosili dyrektor dr. Jasiński, prezes Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich red. Giełżyński, inspektor Paszyński, dr. Blum (po francusku) i red. Pollak.

* * *

— REPORTAŻ RADJOWY Z DEFILADY w ub. poniedziałek prowadził mjr. Klink i inż. Budzyński. Niestety reportaż z tego wspaniałego zdarzenia nadawany był tylko na stację lwowską, a nie — jak było przewidziane — na wszystkie stacje polskie Polskiego Radja. — Przyczyny tej zmiany nie są znane.

Z sali sądowej

Student Politechniki obwiniony o brzydką historję

(B.) Bardzo charakterystyczna rozprawa honorowo-obyczajowa znalazła swój epilog w sądzie grodzkim. Student politechniki lwowskiej, 23-letni żyd, Henryk Mick, oskarżony jest przez swoją byłą narzeczoną, mundantkę adwokacką Lillę Bertę Lilien o wyłudzenie pod przyrzeczeniem małżeństwa.

Rozumie się p. Berta 30-letnia panna, oskarża Micka o wyłudzenie pieniędzy. Akt oskarżenia mówi coś o 1000 lub prawie tysiącu złotych. Młodzi poznali się na plaży 40 p. p. Było gorąco. Południowo-wschodnia krew ma też swoje prawa.

O tem zresztą nie będziemy szerzej pisać, albowiem na czas tych intymnych wspomnień przewodniczący s. mgr. Thulie zarządził tajność rozprawy. Oskarżenie p. Berty Lilien popiera adw. dr. Roller, oskarżonego studenta Micka broni adw. dr. Alter.

PRZEMYTNICY PIEPRZU

Przemyśl, 15. 9. (Tel. wł.) Sąd okręgowy w Przemyślu rozpatrywał wczoraj ciekawą ze względu na tło i perypetje sprawę przemytników pieprzu. Na ławie oskarżonych zasiedli: Meschel Mandel z Mokrego i Mendel Orling z Przemyśla; pierwszy oskarżony o sprzedawanie przemyconego pieprzu, a drugi o pośredniczenie w sprzedaży. Po wysłuchaniu przemówień rzecznika oskarżenia p. Filara i obrońców oskarżonych, sędzia Matyja zapowiedział ogłoszenie wyroku w dniu jutrzejszym.

Na marginesie tej sprawy zauważyć należy, ze przechodziła ona na terenie sądowym niecodzienne koleje. Oto dochodzenia prowadzone były w połowie przez prokuraturę przemyską, zaś co do osk. Mandla i Orlinga przez oddział zamiejscowy w Sanoku prokuratury sądu okręgowego w Jaśle. Po ukończeniu dochodzeń w Przemyślu, przekazała tamtejsza prokuratura akta prokuraturze jasielskiej celem wygotowania aktu oskarżenia. Kiedy prokuratura jasielska wniosła akt oskarżenia do wydziału zamiejscowego sądu okręgowego jasielskiego w Sanoku, senat karny tego sądu uznał się niekompetentny i polecił przekazanie sprawy do rozpatrzenia sądowi okręgowemu w Przemyślu, który też sprawę ostatecznie osądził. Ten mały spór kompetencyjny wzbudził w sferach prawniczych duże zaciekawienie.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Z Tarnopola

INAUGURACJA SEZONU 1936/37 TEATRU OBJAZDOWEGO PODOLSKO - POKUCKIEGO. w Tarnopolu odbędzie się dnia 20. września ppoł.: „Wąsy i peruka", kom. Korzeniowskiego, wieczorem „Gdy stare wino szumi" Seymonia Hicks'a i Ashley'a Dykes'a.

WIELKI ZJAZD TOWARZYSTWA ROZWOJU ZIEM WSCHODNICH W TARNOPOLU. W dniach 27 i 28 bm. odbędzie się w Tarnopolu wielki Zjazd T. R. Z. W. przy udziale delegatów Lwowa, Przemyśla i Stanisławowa. Na zjazd ten przybędą przypuszczalnie wracający z obchodu winobrania w Zaleszczykach, posłowie i senatorowie, a w szczególności prez. T. R. Z. W. b. prem. Prystor, wiceprezes Gruber, wiceprezes a prez. N. T. A. Pełczyński, gen. Sosnowski, gen. Mackiewicz, gen. Żeligowski, gen. Górecki — Dyr. Inst. Narod., Paprocki — historyk, Stodolski — historyk, wiceprez. B. Pol. Piłsudski, wojew. Raczkiewicz, wiceprez. B. G. Kr. Kożuchowski dyr. P. K. O. Jarocki, prof. Skórewicz, sekret. T. R. Z. W. Grodzicki, dyr. Biura Ekon. Rady Min. Poniatowski, wicedyr. P. K. O. Wilczyński. Wszyscy wymienieni udają się dnia 26. bm. via Stanisławów do Zaleszczyk skąd przybędą najprawdopodobniej do Tarnopola.

XIII. TYDZIEŃ L. O. P. P. W TARNOPOLU rozpocznie się jak na terenie całego Państwa, dnia 23 b. m., jednak główne imprezy obchodu przełożone zostały ze względu na uroczystości 50-lecia kapłaństwa Ks. Arcybiskupa Twardowskiego na dnie 3 i 4 października. Na czele komitetu obchodowego stanęli: wiceprez. Pawłowski — przewodniczący, nacz. Tustanowski — zastępca i. sekcja Imprezowo - finansowa. Sekcję propag. objął dyr. Voit, szkół średnich, dyr. Leszczyński, pochodową, prof. Juzwa. Przewidziany jest szereg pięknych i ciekawych imprez.

Ze Stanisławowa

JESIENNY SEZON PRACY NA TERENIE WOJ. STANISŁAWOWSKIEGO. Na terenie naszego województwa rozpoczęto obecnie jesienny sezon prac. Na robotach publicznych finansowanych przez Fundusz Pracy pracuje obecnie około 3.400 robotników. Na prace inwestycyjne przyznano kwotę 700.000 zł., którą rozdzielono pomiędzy poszczególne miasta i powiaty. Prace te obejmują przebudowę jezdni w Stanisławowie, Stryju, Kołomyji, regulację kilku rzek na terenie wojew. oraz naprawę dróg w kilku powiatach. Największe roboty prowadzone są na terenie Stanisławowa, gdzie pokrywa się drogę prowadzącą do Krechowiec kostką bazaltową.

STANISŁAWÓW PRZYGOTOWUJE SIĘ DO JUBILEUSZU PIOTRA SKARGI. Onegdaj odbyło się w Stanisławowie zebranie przedstawicieli towarzystw i społeczeństwa, celem wyboru Komitetu jubileuszowego. Na wniosek radcy dr. Handryczkowskiego wybrano Komitet uroczystości w następującym składzie. prof. J. Jasiński przew., wiceprez. miasta mgr. Kotlarczuk i ks. dziekan Kołuchanowski — wiceprzew., ks. sup. Piechucki, ks. dr. Tokarski, insp. Pikulski, inż Staufer, pp. Orzechowska, Assing, Jasielska, Migocka, dyr. Łozińska, dyr. Stadler, dyr. Umański, kpt. Skowroński dr. Kędzior, p. Hubertowa, gen. Łukoska, plk. Kleebergowa, dyr. Dandówna, Karpowa, prof. Horbowy, prof. Łuczyński i red. Kwaśniewski. Z komitetu jubileuszowego została wyłoniona Sekcja organizacyjna z p. wiceprez miasta mgr. Kotlarczukiem jako przewodniczącym na czele. Uroczystości jubileuszowe ku czci ks. Piotra Skargi odbędą się w Stanisławowie w dniach 10 i 11 października b. r.

ZABÓJSTWO. W czasie wymierzania granicy gruntów doszło do sporu między W. Danyszczukiem a J. Jakowiakiem, w czasie którego Danyszczuk uderzył sapą Jakowiaka po głowie, w wyniku czego J. poniósł śmierć na miejscu. Za zabójstwo został Danyszczuk skazany przez Sąd stanisławowski na dwa lata więzienia.

INAUGURACJA SEZONU TEATRALNEGO W STANISŁAWOWIE. W sobotę, 12 b. m., Teatr Pokucko - Podolski w Stanisławowie rozpoczął inaugurację sezonu doskonałą komedją Stefana Kiedrzyńskiego p. t.: „Piorun z jasnego nieba".

Z Przemyśla

KÓŁKO DRAM. PRZY SZKOLE POWSZECH. IM. TADEUSZA CZACKIEGO. Z inicjatywy Obwodowego Inspektoratu w Przemyślu istnieje od 2-ch lat Kółko Dram., które spoczywa obecnie w rekach pp. M. Struszkiewicza, mgr. St. Frankowskiego jako reżyserów i p. Jadwigi Ulmanowej jako dekoratorki i kierowniczki strony baletowej.

Muzyka spoczywa w wytrawnych rękach p. Ł. Nebeskiego. Obecnie w przygotowaniu jasełka p. t.: „W cudowną noc", pióra M. Struszkiewicza z muzyką Ł. Nebeskiego. Należy zaznaczyć, że w przeciągu tak krótkiego czasu, zdołano stworzyć własną szafnię, która liczy obecnie przeszło 150 szt. Opiekę i kierownictwo pedagogiczne sprawuje dyr. szkoły p. J. Kupiec.

Z DZIAŁALNOŚCI ZW. OFICERÓW REZERWY. Czynny w naszem mieście Z. O. R. uruchomił dla swych członków strzelnicę małokalibrową na stadjonie na Prałkowcach. Kierownictwo strzeleckie sprawuje p. T. Radwański z ramienia Zwiazku Strzeleckiego.

Z Kołomyji

PŁONICA I CZERWONKA W KOŁOMYJI. W miesiącach wakacyjnych notowano w Kołomyji 16 wypadków płonicy i tyleż czerwonki. Na choroby te zapadały dzieci do lat 11, pochodzące ze sfer ubogich. W związku ze zwalczaniem zakaźnych chorób lekarze pp. Bugajski i Scharf (z „Ośrodka Zdrowia") niejednokrotnie uświadamiali tut. młodzież szkolną o niebezpieczeństwie chorób zakaźnych. Po szkołach zarządzano stosowanie środków odkażających.

DOM ŻOŁNIERZA. Uwzględniając zdrowe powietrze oraz teren dla sportu narciarskiego korzystny, 49 p. p. prowadzi w Berezowie Śred. k. Jabłonowa, budowę piętrowego „Domu Żołnierza" w stylu huculskim, mającego pomieścić 200 osób.

OGNISKO HARCEREK. Dnia 12. b. m. w jednej ze sal gimnazjum żeńskiego SS. Urszulanek w Kołomyji odbyło się tradycyjne ognisko jesienne harcerek Hufca kołom. Z powodu niepewnej pogody, kompletu harcerek z kołom. Hufca nie było. Na obfity mimo wszystko program złożyły się: 1) raport, 2) śpiewy, 3) przemówienie prezesa K. P. H. przy tut. hufcu harcerek, p. Hlawatego, sędz. S. O., w któremto przemówieniu podkreślił p. prezes szeroko zakreślony ideał harcerski oraz życzył owocnej pracy, następnie 4) gawędy hufcowej, p. Łozińskiej oraz drużynowych, wreszcie 5) deklamacje i 6) inscenizacje. „Ognisko" mimo braku produkcyj nieobecnej drużyny wywarło miłe wrażenie na obecnych gościach. Uroczystość tę harcerską zaszczyciła swą obecnością Przewielebna Matka Przełożona SS. Urszulanek.

Z Jarosławia

ZNOWU AFERA W POW. JAROSŁAWSKIM. W wyniku lustracji przeprowadzonej przez A. Strojanowskiego, wójta gminy zbiorowej w Prucniku, pow. Jarosław — został zawieszony w czynnościach urzedowych sołtys gromady Kramarzówka, Józef Rokitowski. Wszczęte dochodzenia wykazały nadużycia natury finansowej, których miał się dopuścić Rokitowski w czasie sprawowania urzędu sołtysa gromady.

ZJAZD WŁADZ ZWIĄZKÓW STRZELECKICH W JAROSŁAWIU. Na dzień 20 b. m. został ostatecznie ustalony zjazd władz Związków Strzeleckich pow. jarosławskiego. Obrady toczyć się będą w Związku Strzeleckim jarosławskim im. gen. Wieczorkiewicza.

NA ŚWIĘTO WINOBRANIA. Na dzień 20 b. m. na święto winobrania do Zaleszczyk wyjeżdża z Jarosławia wycieczka kolejowej drużyny harcerskiej.

Z Buczacza

UKARANIE GR. KAT. KSIĘDZA ZA WROGIE STANOWISKO WOBEC PAŃSTWA. Orzeczeniem karnym, ukarany został przez Starostwo w Buczaczu, gr. kat. ksiądz Franciszek Kruszelnicki z Łuki, grzywną 200 zł., z zamianą na 15 dni aresztu za to, że chcąc okazać swe wrogie stanowisko wobec Państwa, odmówił odprawienia nabożeństwa za pomyślność Państwa w dniu 11 listopada ub. r., tłumacząc się tem, że ma zamówione na ten dzień nabożeństwo żałobne. Nadto ukarany został grzywną 100 zł, z zamianą na 5 dni aresztu za to, że rozdawał obrazki święte, na odwrotnej stronie których umieszczona była zwrotka pieśni „Boże wysłuchaj błagania", która to pieśń została zakazana przez Okr. Ref. karny VI. we Lwowie. Łączną karę aresztu 20 dni, wykonał na obwinionym księdzu Kruszelnickim. Konsystorz grecko katolicki w Stanisławowie w czasie od 20 sierpnia do 8. września bież. roku.

...program radjowy

CZWARTEK, DNIA 17 WRZEŚNIA

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.33 Gimnastyka. — 6.50 Muzyka z płyt. 7.20 Dziennik poranny. 7.30 (Lw.) Program na dzisiaj. — 7.35 (Lw.) Parę informacyj. 7.40 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół gimnazjalnych. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 (Lw.) Komunikat Komitetu uroczystości jubileuszowych J. E. Ks. Arcyb. Twardowskiego dla uczestników Zjazdu z prowincji. 12.13 Dziennik południowy. 12.23 Koncert Orkiestry Wojskowej 73 p. p. 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 14.30 (Lw.) „Pod znakiem tańca“ — (płyty). 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Na karuzeli najweselej“ — transmisja z placu zabawowego nad Wartą — audycja dla dzieci. 16.00 Koncert popularny w wykonaniu Orkiestry Filharmonji Warszawskiej. 16.45 „Marynarka czy lotnictwo“ — odczyt. 17.00 Muzyka salonowa w wykonaniu Kwartetu Rozgłośni Krakowskiej. 17.50 Pogadanka aktualna. — 18.00 (Lw.) Silva Rerum. 18.05 (Lw.) „Mieszkaniec prowincji na Targach Wschodnich“ — wygłosi Andrzej Schodnicki. — 18.15 (Lw.) Imperio Argentina — (płyty). 18.25 (Lw.) Minuty Literackie: Nowe wiersze Henryka Zbierzchowskiego — (czyta autor). 18.35 (Lw.) Program na jutro. 18.40 (Lw.) Koncert reklamowy. 18.50 „Wakacje, które trwają długo“ — feljeton wygłosi Wanda Woytowicz-Grabińska. 19.00 „Trzy po trzy“ — Koncert rozrywkowy w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. 20.00 Obrazki z życia Śląska. 20.30 Skrzynka techniczna. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 „Nasze pieśni“. 21.30 Koncert kameralny. 22.00 (Lw.) „Sport we Lwowie“ — pogadanka. 22.10 (Lw.) Wiadomości sportowe. 22.15 (Lw.) Lekkie piosenki angielskie — (płyty). — W przerwie o godzinie 22.55 — Ostatnie wiadomości. 23.00 Zakończenie audycyj (lokalnie).

BRACIA ALBERTYNI
posiadają na składzie
MEBLE GIĘTE
w różnych fasonach i kolorach, duży wybór na składzie.
MEBLE STYLOWE
t. j. sypialnie, jadalnie i t. p. wykonuje się na zamówienie.
Wykonanie solidne, ceny umiarkowane.
Lwów. ul. Kieparowska 15. Tel. 219-27

Dlaczego samolot lata?

Celem spopularyzowania zasady lotu samolotów, Polskie Linje Lotnicze „Lot“, wydały w r. b. aparacik-zabawkę, którą w dużych ilościach przesłały do szkół powszechnych w Warszawie i innych większych miastach Polski.

Do aparaciku-zabawki dołączono zwięzły i jasny opis roli śmigła i zasad lotu płatowca. Opis ten wyjaśni nietylko dzieciom, ale napewno i wielu dorosłym „tajemniczość“ żeglugi powietrznej. Czytamy tam:

Śmigło samolotu, wprowadzone w szybki ruch obrotowy przez silnik, ciągnie za sobą samolot, pokonywując opór, który stawiają wszystkie części płatowca (kadłub, skrzydła, podwozie, usterzenia i t. p.).

Wskutek szybkiego ruchu samolotu, prąd powietrza, opływając skrzydła, ustawione pod pewnym kątem do kierunku lotu, z jednej strony wywołuje ciśnienie na dolnej powierzchni skrzydeł, z drugiej zaś strony wywołuje podciśnienie (ssanie) na górnej powierzchni. Stąd powstaje siła pionowa, skierowana ku górze, niepozwalająca samolotowi opaść na ziemię. Bez pomocy silnika, zaopatrzonego w śmigło, lot poziomy samolotu jest niemożliwy. Samolot bez śmigła, lub ze śmigłem zatrzymanem, opada wtedy lotem ślizgowym. Szybowiec, który jest właśnie takim samolotem bez silnika i śmigła, może jedynie w ten sposób latać (szybować). Jednakże gdy szybowiec dostanie się w prądy powietrza skierowane ku górze (co ma miejsce naprzykład przy zboczach górskich) może wtedy, lecąc lotem szybowym, zachowywać przez dłuższy czas swą wysokość, a nawet ją zwiększyć.

Nadmienić się godzi, że na linjach komunikacyjnych kursują obecnie wyłącznie samoloty wielosilnikowe, które kontynuować mogą swój lot nawet w wypadku odmówienia posłuszeństwa przez jeden z silników.

FORTEPIAN
czarny, angielska mechanika, 7 1/4 oktaw, jak nowy, za 1.000 złp. zaraz sprzedam. Jabłonowskich 6., I. p. na lewo od 2—4. 4017



OBUWIE najtańsze — — najlepsze
poleca
L. T. SKRZYPEK
Lwów, Halicka 4.
Telefon 244-70.

FORTEPIANY



krótkie, najnowsze modele, wielki wybór, tanio sprzedaje
HANAK
Lwów, Piłsudskiego 21, I. p.

NAUKA

WIECZORNY KURS HANDLOWY
na sekretarzy i biuralistów w Państwowej Szkole Ekonomicznej, pl. Strzelecki 8, rozpocznie się 15 września. Księgowość, korespondencja, biurowość, weksel, stenografja, maszyna. 3995

RÓŻNE

CZYSTOŚĆ
odnawia brudne sufity, ściany malowane, tapetowane, myje okna, telef. 259-17.

STROICIEL
fortepianów, stroi czysto i trwale, poleca się po zł. 6.— łaskawym Klientom. Chorążczyzny 11 a, m. 15, II-e podwórze. 4014

MAŁŻEŃSTWO
bezdzietne, poszukuje dozorcówki. Żona może być kucharką. Listy Dziennik Polski „Solidni“. 4013

KTO NIE MOŻE
osobiście przyjechać do Lwowa — temu wszelką sprawę załatwi szybko
„TRANZAKCJA“,
Lwów, Długosza 1.
Na odpowiedź — znaczek. 3971



L. 6708/36

Wzmianka o przetargu

Zakład Czyszczenia miasta we Lwowie ogłasza przetarg nieograniczony na materjały i robociznę względnie dostawę 500 gotowych ciepłych kurtek zimowych dla pracowników Zakładu.

Bliższe szczegóły zawiera Nr. 18 Dziennika Rozporządzeń Gminy m. Lwowa z dnia 15 września b. r.

KUPNO

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpł. — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 groszy.

FORTEPIAN,
Pianino, Fisharmonję, kupię zaraz gotówką, Piłsudskiego 21, pierwsze piętro, Hanak. 3999

KUPIĘ
jadalnię w dobrym stanie. Listy z podaniem ceny do Dziennika „Modna“. 4001

KUPIĘ
okazyjnie używany rower. Listy do Adm. „Rower“. 4009

RASOWEGO
wilczura jednorocznego kupi właściciel. Ponińskiego 2. 4021

Zarząd Miejski król. stoł. m. Lwowa podaje do wiadomości, że w Nr. 18 Dziennika Rozporządzeń Gminy ogłoszone są następujące

KONKURSY:

1) konkurs na 2 posagi po 495 zł. z Fund. śp. K. i A. Boczkowskich,
2) konkurs na 5 stypendiów po 240 zł. z Fund. miej. im. J. Kilińskiego,
3) konkurs na 2 stypendia po 350 zł. z Fund. S. Horowitza,
4) konkurs na 12 zasiłków po 154 zł. z Fud. St. i A. Wojciechowskich,
5) konkurs na 5 stypendiów po 240 zł. z Fund. St. Gminy m. Lwowa dla uczniów lwowskich szkół przemysłowych.

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 gr. za słowo.

KONCESJONOWANY
mistrz robót budowlanych, szuka pracy akordowej mistrza, nadzorcy, odpowiedzialność firmowa, wyjazd na prowincję, kończę wille. Łaskawe zgłoszenia: Leon Czmiel, bud., ul. Lwowska. Zimna Woda. 3994

WOLNE POSADY

2 INTELIGENTNE
energiczne Panie, przyjmie na stałą posadę Polski Dom Sanitarny. Zgłoszenia osobiste z dokumentami, środa i czwartek od 10—15 w biurze Okręgowem, Lwów, — Chorążczyzny 5/II. p. 4018

RATUJCIE WŁOSY!
Używajcie balsamu Mgra W. PAŹDZIERSKIEGO:
„MAG“ Nr. 1 usuwa łupież, zapobiega wypadaniu włosów
„MAG“ Nr. 2 (Nie farba) stopniowo usuwa siwiznę i przywraca włosom naturalny kolor
ŻĄDAĆ WSZĘDZIE! Fabryka kosmetyków „Pharmachemia“, Bydgoszcz 1229

Najsolidniejszą Firmą w zakupnie obuwia to „AR-KA“
ul. Zimorowicza 17
Przyjmuje zamówienia i reperacje. Ceny niskie

NOWOOTWARTY SALON KRAWIECTWA MĘSKIEGO
Firmy **H. TELLER**
LWÓW, UL. JAGIELLOŃSKA 24. TEL. 272-28
Pod kierownictwem długoletniego przykrawacza największych salonów nowojorskich wykonuje wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące wykwintnie a przytem tanio.
NA SKŁADZIE MATERJAŁY BIELSKIE I ANGIELSKIE

OGŁOSZENIA

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

DUŻE,
5-pokojowe mieszkanie, system korytarzowy. Kadecka 4, II. p. 3956

TRZYPOKOJOWE
mieszkanie pełnokomfortowe, II. p., wynajmę. Pawlikowskiego 4 (Kwiatkówka). 3972

DWA POKOJE,
mała kuchnia, bezdzietnym do wynajęcia. Cetnerowska 21, od 3—5. 4002

POKÓJ
umeblowany, osobne wejście, komfort, cisza, Zadwórzańska 37, willa. 4003

CZTERY POKOJE,
kuchnia, pełny komfort. Tarnowskiego 25. Tel. 252-23. 4004

TRZY POKOJE,
kuchnia, zremontowane, zaraz do wynajęcia. Kochanowskiego 66. 4005

LISTOPADA 12,
Wiśniowieckich 1, 4 pokoje, kuchnia do wynajęcia. 4016

TRZY POKOJE,
przedpokój, kuchnia, komfort, płatnikom zaraz wynajmę. Supińskiego 3. 4020

3 OBSZERNE POKOJE,
kuchnia, pełny komfort, balkon, do wynajęcia rządowcom. — Chmielowskiego 5. 4024

ŚRÓDMIEŚCIE.
2 umeblowane pokoje, wejście klatkowe, od gospodarza, tanio do wynajęcia. — Chmielowskiego 5. 4023

CZTERY POKOJE
słoneczne, komfort, pierwsze piętro, odnowione, katolikom odnajmę. Kampiana 3. 4022

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpł. — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 groszy.

DYKTY I FORNIERY
najtaniej zakupisz w składzie fabrycznym, Lwów — ŹRÓDLANA 3. Tel. 271-14

FORTEPIAN
czarny Röslera z angielską mechaniką, prawie nowy, sprzeda Kubessa, Rynek 9. 3973

PIANINO
„Koch Korselt“ do sprzedania. Pawlikowskiego 7, — (dzwonek górny). 3997

SPRZEDAM
krymski żakiet w dobrym stanie. Mikołaja 11 a, parter lewy. 4006

BIBLJOTEKĘ
teatralną za bezcen sprzedam. Wyspiańskiego 30, — parter. 4007

SPRZEDAM
sklep spożywczy z trafiką. Kochanowskiego 22. 4008

DOM ŻÓŁTY
do sprzedania, 7 ubikacji na Persenkówce, naprzeciw stacji kolejowej. 4010

FORTEPIANY - PIANINA



Sprzedaż, najem, kupno, okazje. Towar gwarantowany.
MARECKI
Lwów, Batorego 7 Tel. 111-02

SPRZEDAM
okazyjnie parę wiedeńskich latarń powozowych. Szewczenki 5, dozorca. 4011

SPRZEDAM
nowy dom piętrowy, komfortowy. Boczna Świętokrzyska 9. 4012

PIANINO
krzyżowe, zagraniczne, dobry stan, tanio sprzedam. — Chorążczyzny 11 a, parter, m. 15, II, podwórze. 4015

INTERESY HANDLOWE.
owocarnia i handel delikatesów, natychmiast do sprzedania. Tel. 295-59. 4019

OGŁOSZENIE
w DZIENNIKU POLSKIM
to najpewniejszy sposób
zwiększenia OBROTU

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6 do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100. Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0.18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** 50 gr. za mm. jednoszpal. **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05, handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03. matrym. po zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudjusz Hrabyk.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 13